

3.719 tys. zł dało miasto Rzeszów — Warszawie

17 września br. społeczeństwo miasta Rzeszowa wykonało 6-letni plan SFOS dając Warszawie — 3.719.000 zł. Czynem tym mieszkańcy Rzeszowa zadokumentowali swą gorącą miłość do Warszawy — stolicy Polski Ludowej barbarzyńsko zniszczonej przez faszystowskich zódków.

Ofiarności rzeszowian winna znaleźć naśladowców w mieszkańcach miast i wsi woj. rzeszowskiego.

Posiedzenie Komisji Spraw Ustawodawczych Seimu PRL

WARSZAWA (PAP). W dniu 23 września br. odbyło się w sali Domu Poselskiego Posiedzenie Komisji Spraw Ustawodawczych Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Posiedzeniu przewodniczył poseł prof. Jerzy Jodłowski.

Komisja Spraw Ustawodawczych rozpatrzyła przedłożone przez Radę Państwa do zatwierdzenia 24 dekrety, uchwalone w okresie między IV a V sesją Sejmu, wśród nich dekrety: o odznaczeniu „Medal 10-lecia Polski Ludowej”, o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, o lokalach w domach spółdzielni mieszkaniowych i w domach jednorodzinnych, o państwowym inspekcji sanitarnej, o zmianie dekretów o dostawach ziemniaków i o podatku gruntowym, o służbie w organach bezpieczeństwa publicznego, w milicji obywatelskiej i szereg innych.

Po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji Komisja Spraw Ustawodawczych postanowiła przedstawić Sejmowi wniosek o zatwierdzenie wszystkich dekretów. W toku dyskusji odpowiedzi na zapytania posłów udzielali przedstawiciele Rządu.

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 226 (1645) — Rzeszów, piątek 24 września 1954 r.

Szybko i sprawnie wykonujemy aktualne zadania w rolnictwie

* * *

Z dniem 1 października minie już termin dostaw zboża dla państwa przez PGR-y. Zachodzi jednak obawa, że PGR-y naszego województwa nie rozliczą się w terminie z państwem jeżeli skup zboża w ostatnich dniach września nie przybierze na sile.

Spośród wszystkich gospodarstw rolnych naszego województwa tylko gospodarstwo Centralnego Zarządu Hodowli Roślin w MIKULICACH wykonało, a nawet przekroczyło plan dostaw zboża. Zjednoczenie PGR Przemysł osiągnęło zaledwie 16,7 proc. rocznego planu skupu zboża. A Zespół PGR Nehrybka tego Zjednoczenia dostarczył do dnia 22 bm. 101,4 tony. Zespół PGR Wisłok Wielki 11,8 ton, Zespół PGR Horyniec — 60,3 tony. Jest to minimalna ilość w stosunku do tego co poszczególne zespoły i gospodarstwa mają dostarczyć.

Nie lepiej jest ze skupem zboża w gospodarstwach Zjednoczenia PGR Sanok. Roczny plan dostaw zboża wykonały gospodarstwa tego Zjednoczenia jedynie w 15,7 proc. A są tu i takie gospodarstwa jak np. Ustrzyki Dolne i Trzcianiec, które ani kilograma zboża nie przywoziły do punktu skupu. Zjednoczenia PGR Sanok i Przemysł koniecznie muszą przyśpieszyć tempo dostaw zboża w swoich zespołach i gospodarstwach. Plan skupu zboża MUSI być wykonany w całości i w terminie, a do 1 października pozostało już niewiele dni.

Przyspieszyć dostawy ziarna kwalifikowanego

Wszystkie zespoły PGR w naszym województwie wywiązały się z dostaw kwalifikowanego ziarna. Tym bardziej napiętnować należy zespół PGR Huwniki, który jako jedyny dotąd ma załagodzić z dostawą pszenicy. Duże pretensje mamy do naszych

dostawców spoza naszego województwa. Opóźnione w dostawach żyta są zjednoczenia PGR Prudnik, Opole i Świebodzin. Złej jakości ziarno siewne nadesłał również zespół PGR Horyniec, na skutek czego chłopci z powiatu Krosno nie odebrali tego zboża.

Najwyższy już czas, aby towarzysze z zespołu PGR Huwniki oraz zjednoczenia PGR Prudnik, Opole i Świebodzin przyspieszyli dostawę kwalifikowanego ziarna pod zasiew jesienny.

Wyciągnąć wnioski w stosunku do opornych

Lukasza Bloka z Ostrowa zalegającego 2.310 kg zboża, Szczępana Marciaka, który dłużny jest państwu 1856 kg, Karoliny Suchej zalegającej 1430 kg, Andrzeja Gilarskiego — którego zaległość wynosi 539 kg, Bronisława Grała za niewywiązanie się z 926 kg zboża i Juliana Głowskiego z Łowca ociągającego się z dostawą 601 kg zboża.

W gminie Łukowe powstały zespoły uprawowe

Dążąc do zwiększenia produkcji rolnej chłopci gminy Łukowe w pow. leskim zorga nizowali dwa zespoły uprawowe, które zlikwidują 15 ha odłogów.

Na uprawionych odłogach chłopci z gminy Łukowe już w bieżącej kampanii siewnej posieją zboże.

Władysław Antosz i Józef Kłoc przodują w dostawach ziemniaków

Coraz sprawniej przebiega skup ziemniaków w gminie Żołynia pow. Łańcut. Jeszcze do 15 bm. odbierano tu dzień nie tylko kilkaset kilogramów ziemniaków. Obecnie dzienne plany wykonywane są w 120 a nawet w 150 procentach.

W dostawach przodują dotychczas chłopci ze Smolaryn. Między innymi Józef Kłoc i Władysław Antosz z tej gromady już w 100 proc. rozliczyli się z dostaw ziemniaków.

Złe pracują GOM-y w przeworskim

Powiatowy Zarząd Gminnych Ośrodków Maszynowych w Przeworsku nie dopilnował wszystkich GOM-ów podległych mu, by należycie przygotowały się do jesiennej akcji siewnej. I tak GOM w Manasterzu, którego kierownikiem jest ob. Ludwik Gomułka nie wyremontował do dziś kopaczek. Nie lepiej dzieje się w GOM-ie Kańczuga. Kierownik tego GOM-u ob. Piotr Szewczyk nie dopilnował by dobrze wyremontowano kopaczki. Nic dziwnego, że podczas wykopków w gromadzie Żuklin jedna z kopaczek popsuta się opóźniając o kilka dni akcję wykopkową w tejże gromadzie.

Włączajcie się do walki o nową ziemię dla nowych urodzajów

(List do młodzieży woj. rzeszowskiego)

Nie ma na pewno takiego koła ZMP, ani jednego młodego chłopca czy dziewczyny, gdzieby nie dotarł Apel ZG ZMP wzywający młodzież do zaciągu pionierskiego.

Nam, pierwszym pionierom województwa rzeszowskiego przypadło w udziale stanąć w czołówce zaciągu i wyjechać do pracy w PGR w powiecie lubaczowskim. Staliśmy do pracy na najtrudniejszych odcinkach i dumni jesteśmy z tego, że idziemy w ślad naszych najlepszych braci komsomolców, którzy na wezwanie partii zagospodarowują odłogi w swojej ojczyźnie. Przystępując do pracy w PGR — całkowicie rozumiemy to, że aby żyć coraz lepiej, sami musimy wypracować dobrobyt poprzez stałe podnoszenie gospodarki rolnej na wyższy poziom.

Pragniemy podzielić się z Wami drodzy Koledzy i Koleżanki naszymi pierwszymi wrażeniami z pracy w PGR. Olóż zachwyciło nas w pierwszym rzędzie samo przyjeście w PGR-ze. Naprawdę przyjęło nas tak, jak rodzice przyjmują swoje dzieci.

Przed odjazdem mówiono nam, że nie będzie co jeść, gdzie spać itp. (czym oczywiście nie zrażaliśmy się), ale prawda okazała się na miejscu. Mieszkamy w czystych i jasnych mieszkaniach, mamy dobre wyżywienie. W drugim dniu pracy dostaliśmy nowe mundury do pracy.

W dniu 18. IX. 1954 r. koł. Jan Kapronicz z Cieszacina Wielkiego, Marian Dziemira i Adam Strus pra-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Plenarne posiedzenie komitetów powiatowych w sprawie jesiennej kampanii siewnej

W ostatnich dniach odbyły się plenarne posiedzenia komitetów powiatowych PZPR naszego województwa. Na plenach omówiono przebieg jesiennej kampanii siewnej, wykopków i zagospodarowanie odłogów. W plenum uczestniczyli oprócz członków Komitetu Powiatowego sekretarze komitetów gminnych, niektórzy sekretarze organizacji partyjnych w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych oraz partyjni aktywi służby rolnej i POM.

Aktyw wiejski uczestniczący w plenach wysunął wiele cennych wniosków i uwag pod adresem POM-ów, rad narodowych i instancji partyjnych w trosce o pełne zabezpieczenie orki i siewów jesiennych oraz zagospodarowanie odłogów.

Po przedyskutowaniu tych spraw plenum podjęło uchwały nakreślające sposoby usunięcia niedociągnięć i przyjęło z pomocą wsi w realizacji aktualnych zadań.

L. R.

Skup ziemniaków

Stan na dzień 22. IX. 1954 r.



Masz Proporzec Przechodni

utrzymuje nadal powiat Dębica, który do dnia 22 bm. włącznie wykonał już 111 proc. planu obowiązkowych dostaw ziemniaków.

Dalsze kolejne miejsca zajmują

Plan miesięczny 22. IX.	Plan dzienny
2. Tarnobrzeg 91	2. Mielec 213
3. Przeworsk 70	3. Przeworsk 135
4. Jarosław 57	4. Tarnobrzeg 109
5. Mielec 51	5. Brzozów 95
6. Przemysł 43	6. Jarosław 90
7. Brzozów 34	7. Przemysł 73
8. Łańcut 28	8. Łańcut 65
9. Nisko 25	9. Kolbuszowa 46
10. Jasło 22	10. Sanok 46
11. Kolbuszowa 17	11. Jasło 39
12. Sanok 17	12. Krosno 32
13. Gorlice 15	13. Nisko 28
14. Rzeszów 14	14. Rzeszów 9
15. Krosno 11	15. Gorlice —
16. Lubaczów 8	16. Lubaczów —

Zadania nie cierpiące zwłoki

Pracownik naszej redakcji odwiedził Wydział Produkcji Rolnictwa i przeprowadził z kierownikiem Wydziału inż. L. SANECKIM rozmowę.

Jak oceniacie dotychczasowy przebieg jesiennych siewów na terenie województwa?

Z siewami nie jest dobrze na terenie całego województwa. Sięgniemy zresztą do cyfr. Większość naszych powiatów do ostatnich dni nie mogła się wykazać nawet 20 proc. planowanych zasiewów. Najbardziej opóźnione są zasiewy żyta. Takie powiaty jak Lesko, Ustrzyki, Lubaczów, Gorlice zasiały niewiele ponad 10 proc. planowanego arealu.

Nie lepiej jest w sanockim, mieleckim i tarnobrzesckim. Z tej „trójki” najwyższym ale też i niezbyt zaskakującym wynikiem może wykazać się powiat Tarnobrzeg, który zasiewy żyta przepro-

wadził w 20 proc. Dziwny wydaje się fakt, że aktyw powiatowy i gminny niewiele robi, aby przekonać rolników o kardynalnej zasadzie „s z y b c i e j p o s i e j s z — w i ę c e j z b i e r z e s z”.

Oczywiście nie we wszystkich powiatach sytuacja z zasiewami żyta jest aż tak groźna. Powiat PRZEWORSKI wykonał zasiewy w 87 proc., ŁANCUCKI w 60 proc., również JASŁO i BRZOZÓW wykonały zasiewy w 50 procentach. Że jest z zasiewami żyta — nie lepiej z pszenicą.

Z zasiewami jęczmienia sytuacja jest pomyślniejsza. Powiat DĘBICA przekroczył nawet pierwotnie planowany obszar zasiewu, a w powiecie ŁAŃCUT, BRZOZÓW

i GORLICE niewiele brakuje do 100 proc.

Niepokojąca sytuacja panuje w niektórych spółdzielniach w powiecie ustrzyckim, gdzie wielu spółdzielców nie wychodzi do pracy. Jest to ostateczny i alarmujący sygnał dla tamtejszego aktywu, że ich praca nie daje pożądanego rezultatu, że konieczny jest większy wysiłek w pracy z zarządami i członkami spółdzielni produkcyjnych.

Jakie są przyczyny opóźnień i niedociągnięć organizacyjnych w jesiennej akcji siewnej?

Podkreślić należy, że nie wszystkie POM-y jak dotąd wywiązały się zadowalająco ze swych zadań. Nie wszędzie realizacja umów ze spółdzielniami produkcyjnymi przebiega pomyślnie.

POM Sokół w powiecie Gorlice, POM Besko w powiecie Sanok i POM Ustrzyki mają w akcji jesiennych siewów najwięcej do nadrobienia.

Towarzysze z POM-ów usiłują tłumaczyć obecny stan siewów jesiennych późnym zakończeniem akcji żniwnej, przeciągającymi się omlotami itp. Nie tutaj jednak należy szukać zasadniczych przyczyn niedociągnięć. Tam gdzie praca przebiega zgodnie z harmonogramem, gdzie plany agronomów są realnym odbiciem sytuacji w terenie, tam niedociągnięcia są mniejsze, albo w ogóle ich nie ma. Weźmy dla przykładu chociażby POM Bircza.

Również Powiatowe Zarządy Rolnictwa nie wszędzie umiały we właściwy sposób zabezpieczyć należyty przebieg akcji siewnej. Szczególnie (Dokończenie na str. 2)



20 września 1954 roku uchwalona została przez obradującą w Pekinie pierwszą sesję Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej.

Na zdjęciu: Mao Tse-tung wygłasza przemówienie na otwarciu pierwszej sesji Zgromadzenia. Fot. — CAF

(Patrz art. str. 6-ta)

Trwają intensywne prace przy budowie wielkiej elektrowni „Czechnica”

WROCLAW (PAP). W rejonie podwrocławskim trwają prace nad realizacją jednej z potężniejszych inwestycji planu 6-letniego — wielkiej elektrowni „Czechnica”, podstawowego zakładu produkcyjnego w dolnośląskim systemie energetycznym.

W wielkiej hali maszynowni robotnicy budowlani zakończyli betonowanie funda-

mentów, na których staną potężne turbopompki, wielkością swą równie zainstalowanym w elektrowni „Miechowice”. Dobiaża końca wykładanie hal lśnjącymi, białymi kafelkami. Już w najbliższych dniach rozpocznie się tu montaż turbozespolów.

Na terenie całej budowy rozwija się obecnie szeroki front robót.

O zadaniach dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

Fragmenty referatu przewodniczącego Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — Edmunda Pszczołkowskiego

WARSZAWA (PAP). Na plenarnym posiedzeniu Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, które odbyło się ostatnio w Warszawie, przewodniczący Rady — Edmund Pszczołkowski wygłosił referat, w którym przedstawił rozwój spółdzielczości pro-

dukcyjnej od I Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej oraz wysunął zadania w dziedzinie umocnienia gospodarstw zespołowych i dalszego rozwoju ruchu spółdzielczego. Z referatu tego podajemy obszernie fragmenty:

Wzrost pomocy dla spółdzielni produkcyjnych

Uchwała Rady Ministrów z lutego br. o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej stworzyła jeszcze bardziej korzystne warunki dla szybszego rozwoju istniejących spółdzielni produkcyjnych i dla powstawania nowych spółdzielni. Wzrosła w r. znaczna pomoc ekonomiczna państwa dla spółdzielni produkcyjnych.

Podnieść na wyższy poziom pracę POM

Jak POM pomagały w r. spółdzielniom produkcyjnym w ich walce o wysokie plony, jak park maszynowy POM w tegorocznych kampaniach był wykorzystany? Wprawdzie plan orzek wiosennych wykonany został przez POM w 111 proc., ale plan siewu zbóż wiosną POM wykonały w 84 proc., a plan siewu namozów tylko w 45 proc. Świadczy to o słabym wykorzystaniu traktorów, plugów i siewników. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa wykorzystania innych maszyn rolniczych. Tak np. sadzarki do ziemniaków wykorzystane były tylko w 63 proc., a jeszcze słabiej takie narzędzia jak wpięłacz, obrypywacz i kosiarki.

Znaczenie mechanizacji dla dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych, dla szybszego podnoszenia plonów, dla wzrostu bazy paszowej rozumie już ogromna większość naszych spółdzielców, którzy w oparciu o tę mechanizację osiągnęli poważne wyniki w swej gospodarce.

Jest jednak pewna część spółdzielców, a wśród nich niekiedy i przewodniczących spółdzielni, którzy w źle pojętej trosce o oszczędność unikają pomocy maszynowej POM, lękając się, że w ten sposób zwiększą dochody spółdzielni. Nie zdają oni sobie sprawy, że jak hamują ich rozwój, jak — postępując w ten sposób — powodują obniżanie dochodów spółdzielni. Nie zdają oni sobie sprawy z tego, jak bardzo drogo taka oszczędność kosztuje członków spółdzielni.

Pomoc inwestycyjna

Wzrost pomocy ekonomicznej państwa dla spółdzielni produkcyjnych w r. jest szczególnie wydatny w kredytach inwestycyjnych. Kredyty inwestycyjne na budownictwo wzrosły do 134 mln. zł w r. ub. do 181 mln. zł w 1954 r.

Dzięki tym kredytom spółdzielnie produkcyjne będą mogły wybudować w r. 2.028 budynków gospodarczych oraz odbudować 4.409 budynków.

Kredyty na rozszerzenie zespołowej hodowli bydła, trzody chlewnej i owiec

Mechanizacja prac w spółdzielniach produkcyjnych, oparta na wzrastającej nieustannie ilości i różnorodności parku maszynowego POM, stanowi nie tylko ogromną ulgę w ciężkiej pracy na roli, lecz jest równocześnie głównym i podstawowym warunkiem uzyskania wysokich plonów.

Niedostateczne wykorzystanie parku maszynowego do pracy w spółdzielniach produkcyjnych wynika również i stąd, że wiele POM nie zapewnia wykonywania tych prac na należytych poziomach. Wiele jeszcze POM nie dotrzymuje umów ze spółdzielni, nie wykonuje prac w terminach określonych umowami. Często są jeszcze wypadki złego wykonywania prac przez traktorzystów.

Państwo przewiduje rok rocznie poważne i stałe rosnące środki niezbędne dla umocnienia naszych POM, wyposaża je w nowoczesną technikę, kieruje do nich coraz więcej wykwalifikowanych specjalistów. Aby ta technika była jak najlepiej wykorzystana, aby praca specjalistów dawała jak największe rezultaty i lepiej służyła spółdzielniom produkcyjnym, konieczna jest większa opieka nad POM-ami ze strony Ministerstwa Rolnictwa, rad narodowych i instancji partyjnych. Trzeba powiedzieć, że w tej niezwykłej ważnej dziedzinie podniesienia poziomu pracy naszych POM — wskazania II Zjazdu Partii zostały dotychczas tylko w nieznacznym stopniu wykonane.

Współdziałać w usprawnieniu pracy POM — tych podstawowych punktów oparcia dla naszych spółdzielni produkcyjnych winni również sami spółdzielcy.

Większa winna być rola członków spółdzielni w walce o to, aby prace wykonywane przez traktorzystów były na wysokim poziomie. Spółdzielcy winni otaczać większą troską i opieką traktorzystów pracujących w ich spółdzielni, stworzyć dla nich na leżyte warunki życia i atmosfery koleżeństwa, troszczyć się o nich winien aktyw spółdzielni i organizacja partyjna w spółdzielni.

wzrosły ze 100,6 mln. zł w 1953 r. do 141,5 mln. zł w r. ub. Uchwała Rady Ministrów o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej ustaliła budowę nowych i renowację istniejących urządzeń melioracyjnych w spółdzielniach na obszarze 38 tys. ha łąk i pastwisk. W ramach tego planu wykonano według szacunków na dzień 1 września br. prace na obszarze 29 tys. ha. Ustalono uchwałą pełne zagospodarowanie terenów meliorowanych na obszarze 25 tys. ha zostało już wykonane całkowicie.

Poważne osiągnięcia spółdzielczości produkcyjnej

W oparciu o wytyczne i uchwały II Zjazdu Partii oraz Uchwałę Rady Ministrów z lutego br., w oparciu o zwiększoną pomoc państwa, ruch spółdzielczości produkcyjnej poczynił w roku bieżącym dalsze postępy.

Ogólna liczba spółdzielni sięga już 9,5 tys., obejmując około 1,800 tys. ha ziemi. Liczba członków w spółdzielniach produkcyjnych przekro-

czyła już 205 tys. osób. Po woj. wrocławskim, które posiada już przeszło 1.600 spółdzielni i woj. poznańskim, w którym liczba spółdzielni osiągnęła 1.200, trzecie z kolei woj. bydgoskie przekroczyło liczbę 1.000 spółdzielni.

Poważne osiągnięcia mają spółdzielnie produkcyjne w produkcji zbóż. Plony zbóż w spółdzielniach produkcyjnych w skali całego kraju są w r.

według dotychczasowych szacunków, tak samo, jak w r. ub. o 1,5—2 q z ha wyższe, aniżeli w indywidualnej gospodarce chłopskiej. W poszczególnych województwach i poszczególnych rodzajach zbóż różnice te dochodzą do 3 i przeszło 3 q z ha.

Znaczne postępy czyni ze spółdźni gospodarka hodowlana w spółdzielniach produkcyjnych. Pogłowie bydła zespołowego w spółdzielniach produkcyjnych wzrosło w ciągu roku (od 30.6 1953 r. do 30. 6. 1954 r.) ze 109,7 tys. szt. do 162,5 tys. szt., tj. o 48 proc. i odpowiednio trzody ze 155,6 tys. szt. do 227,6 tys. szt. (46 proc.) oraz owiec z 78,7 tys. sztuk do 136,9 tys. szt. (o 74 proc.). Podkreślić należy, że ten wzrost pogłowia w coraz znacznijszym stopniu odbywa się dzięki wzrostowi naturalnemu (własny przychówek spółdzielni).

Dzięki stałemu i szybkiemu rozwojowi zespołowej hodowli w spółdzielniach oraz wysokiemu poziomowi hodowli na działkach przyzagrodowych, łączne pogłowie (zespolowe wraz z hodowlą na działkach przyza-

Podciągnąć słabe spółdzielnie do poziomu przodujących

Tegoroczne osiągnięcia produkcyjne ogromnej większości naszych spółdzielni produkcyjnych są nowym dobitnym wyrazem wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarstwem indywidualnym i wskazują na wielkie możliwości i perspektywy dalszego szybkiego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Aby zapewnić szybki postęp gospodarczy wszystkich naszych spółdzielni produkcyjnych, aby zapewnić szybkie wykonanie zadań, jakie postawił przed spółdzielczością produkcyjną II Zjazd Partii, musimy wyciągnąć wszystkie wnioski z dotychczasowych braków i niedomagań, a braków tych, obok omawianych już poważnych osiągnięć, jest jeszcze w wielu naszych spółdzielniach niemało.

Wielkie zadania spółdzielni w zagospodarowaniu odłogów

Spółdzielnie produkcyjne przejęły do zagospodarowania na wiosnę bież. roku przeszło 40 tys. ha odłogów i innych, niezagospodarowanych gruntów, a w toku trwającej obecnie jesiennej kampanii siewnej przejęły dotychczas ok. 19,5 tys. ha. Liczba ta jest jednak za małą w porównaniu z wielkością zadań w tej dziedzinie.

Postawione przez II Plenum KC zadanie pełnego zlikwidowania odłogów i włączenia pod uprawę każdego ha gruntów ornych posiada bardzo ważne znaczenie w realizacji wielkiego zadania podniesienia produkcji rolnej; jest czynnikiem decydującym w poważnej mierze o szybkości wzrostu tej produkcji.

Zadanie to winno znaleźć szeroki oddźwięk przede wszystkim w tych spółdzielniach produkcyjnych, które istnieją we wsich, gdzie są jeszcze nie zlikwidowane odłogi. Każda z tych spółdzielni winna uważać za swój patriotyczny obowiązek zagospodarowanie każdego ha gruntów w swojej gromadzie, a w miarę możliwości i w gromadach sąsiadujących.

Pełne zagospodarowanie odłogów — to więcej chleba i innych produktów rolnych

Spółdzielnie powinny przodować w obowiązkowych dostawach

Jesteśmy w tej chwili w okresie końcowym — a zatem najtrudniejszym i najważniejszym — niezwykle ważnej kampanii na wsi, kampanii realizacji obowiązków dostaw zboża. Kampania ta odbywa się w roku bież. w korzystnych wa-

gródowych) bydła, trzody chlewnej i owiec na 100 ha użytków rolnych w spółdzielniach produkcyjnych w szeregu województw, np. w szczecińskim, koszalińskim i olsztyńskim, przewyższa pogłowie w indywidualnej gospodarce chłopskiej. Łącznie pogłowie owiec w spółdzielniach produkcyjnych w skali całego kraju wynosi na 100 ha użytków rolnych średnio 25,1 szt., podczas gdy w indywidualnej gospodarce chłopskiej tylko 18,9 szt. W woj. rzeszowskim pogłowie owiec na 100 ha użytków rolnych w gospodarce spółdzielczej w porównaniu z indywidualną jest czterokrotnie, a w woj. krakowskim dwukrotnie wyższe.

Za tymi średnimi cyframi kryje się wiele spółdzielni produkcyjnych, posiadających znacznie gorsze wyniki gospodarce. W tych średnich cyfrach zawarte są również daleko wyższe wskaźniki osiągnięć wielu przodujących spółdzielni produkcyjnych, które swymi wynikami wyprzedzają znacznie średnie cyfry krajowe. Przykłady takich przodujących spółdzielni można znaleźć w każdym województwie.

Musimy przed sobą postawić zadanie zlikwidowania złej gospodarki niektórych naszych spółdzielni produkcyjnych oraz podciągnięcia słabszych spółdzielni do poziomu przodujących.

To zadanie wymaga ogromnego, uporczywego wysiłku ze strony POM, rad narodowych, Ministerstwa Rolnictwa, instancji partyjnych. W realizacji tego zadania poważną rolę odegrać winien również aktyw przodujących spółdzielni produkcyjnych, przenosząc swoje doświadczenia do pozostałych spółdzielni, otaczając najsłabsze spółdzielnie szczególnie troskliwą opieką. W pracy tej aktywny udział winny wziąć również kobiety — członkinie przodujących spółdzielni oraz młodzież.

dla naszych miast, dla klasy robotniczej, zwiększającej z roku na rok produkcję przemysłową, przeznaczoną dla wsi, a z drugiej strony — to wzrost bogactwa spółdzielni produkcyjnej, zagospodarowującej odłogi, to zwiększenie bazy paszowej, umożliwiającej dalszy rozwój hodowli, to szybki wzrost zamożności członków spółdzielni.

Ważnym zagadnieniem w dziedzinie pełnego zagospodarowania odłogów jest sprawa pastwisk, na które zamienione zostały przejęte odłogi, stanowiące grunty nadające się pod uprawę. Rzecz jasna, że takie „zagospodarowanie“ nie może przynieść korzyści ani gospodarce narodowej, ani przyczynić się do rozwoju spółdzielni. Zadania, wynikające z uchwały II Plenum KC jeszcze ostrzej wskazują na niedopuszczalność takiego marnotrawstwa gruntów, na dających się pod uprawę.

Przed spółdzielniami produkcyjnymi stoi zadanie opracowania planu przywrócenia pod uprawę zamienionych na pastwiska gruntów ornych. Praca ta musi być dokonana szybko, aby grunty te mogły być zaorane przed zimą i przygotowane pod zasiewy jare.

runkach, istniejących dzięki dobremu urodzajom zbóż, niezłym sianokosom, urodzajom koniczyn, lucerny i innych roślin pastewnych, dobrze zapowiadającym się plonom ziemniaków, buraków cukrowych i pastewnych. Przebieg tegorocznej

kampanii skupu zboża jest znacznie lepszy aniżeli w roku ubiegłym. W realizacji obowiązkowych dostaw zboża szczególnie ważną rolę przypada spółdzielniom produkcyjnym. Wielkie znaczenie posiada szybkie wykonanie przez nie obowiązkowych dostaw.

Spółdzielnie mają warunki do tego, ażeby mogły wszędzie przodować w wytknaniu obowiązkowych dostaw.

Świadczy o tym m. in. przykład pow. Aleksandrów w woj. bydgoskim. Wszystkie tamtejsze spółdzielnie w liczbie 33 wykonały już obowiązkowe dostawy w 100

Zadania na okres jesienny

Do pilnych zadań należy zaliczyć terminowy, na wysokim poziomie przeprowadzony siew jesienny. Jesteśmy już w toku przeprowadzania siewów. Możemy stwierdzić na podstawie do tychczasowej oceny przebiegu siewów, że w części kraju opóźnione są orki, szczególnie orki pod zasiew żyta. Musimy podjąć walkę o terminowe, szybkie zakończenie siewów, ażeby stworzyć mocne podstawy dla plonów roku przyszłego — drugiego roku naszej walki o wzrost produkcji rolniczej na uchwałach II Zjazdu Partii.

Trzeba więcej uwagi zwrócić na to, ażeby wszystkie spółdzielnie produkcyjne niezwłocznie pobrały nawozy sztuczne, dopilnować do brego i na wysokim poziomie stojącego przeprowadzenia siewów w gospodarstwach zespołowych, dołożyć starań, aby ziarno kwalifikowane, wyprodukowane przez gospodarstwa reprodukcyjne w naszych spółdzielniach zostało w całości w wymianie sąsiedzkiej wy-

Pomoc komitetom założycielskim

Mamy na terenie naszego kraju przeszło 3 tys. komitetów założycielskich. Trzeba, ażeby te komitety znalazły się również pod opieką przodujących spółdzielni produkcyjnych. Komitetom założycielskim powinien pomóc aktyw spółdzielni produkcyjnych. Mamy doświadczenie wskazujące na to, że najlepszymi agitatorami rozwoju spółdzielczości produkcyjnej są sami spółdzielcy. Ich udział, ich pomoc w pracy komitetów założycielskich powinny poważnie przyczynić się do ożywienia tych komitetów i w wyniku tego do

proc., pow. Aleksandrów nie stanowi wyjątku.

Jednocześnie jednak we wszystkich województwach mamy poważną liczbę spółdzielni, które opóźniają się w dostawach — i to często bardzo poważnie.

Ważnym i pilnym zadaniem jest wpłynąć na te spółdzielnie, aby jak najszybciej rozliczyły się z państwem. W tym celu trzeba pogłębić pracę polityczną w spółdzielniach, gdyż od tego przede wszystkim zależy właściwy stosunek zarządców i członków spółdzielni do sprawy obowiązkowych dostaw.

mienione i wprowadzone do zasiewu jesiennego w r. b., ażeby jak największy obszar zasiany został systemem krzyżowym. Trzeba mocniej oprzeć się o osiągnięcia i dotychczasowe doświadczenia stosowania siewu krzyżowego.

Mamy dostateczne siły i samych spółdzielni produkcyjnych i naszych POM-ów, ażeby w tym roku na jesieni procent siewu krzyżowego zwiększył z około 5 proc. na wiosnę br. do około 20 proc.

Zbliża się kampania wykopków, w której musimy wiele uwagi poświęcić starannemu dokonaniu zbioru roślin okopowych, prowadzeniu uporczywej walki z marnotrawstwem. Dobrze przechować okopowe, kopować zebrane ziemniaki, odrzucone ziemniaki parować, kisnąć, zabezpieczyć buraki po wykopaniu, starannie zebrać i zakiszyć wszystkie liście buraczane — oto są elementarne zadania, które stoją obecnie przed każdą spółdzielnią produkcyjną.

powstawania nowych spółdzielni produkcyjnych. Musimy ożywić aktywność naszej Rady i pobudzić aktywność wszystkich członków spółdzielni produkcyjnych do walki o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Bowiemy szybki wzrost produkcji rolniczej, który jest podstawowym warunkiem realizacji wielkiego programu postawionego przez II Zjazd Partii, szybkie podnoszenie poziomu życia, podnoszenie dobrobytu wiążą się nierozdzielnie z przyspieszeniem rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Zadania nie cierpiące zwłoki

(Dokończenie ze str. 1) gólnie dotyczy to towarzyszy z Jarosławia i Dębicy. Są jeszcze inne powody, które w decydującym stopniu złożyły się na niezbyt pozytywny stan zasiewów. Nie wszędzie rozprawadano w terminie kwalifikowane ziarno. To samo można powiedzieć o rozprawadaniu nawozów sztucznych.

Jakie są najpilniejsze zadania dla przeprowadzenia w terminie akcji siewnej?

Odnosnie spółdzielni produkcyjnych zadania te są następujące. W tych spółdzielniach, które mają najpoważniejsze zaległości w siewach należy szczególnie nacisk położyc na pracę polityczną. Członkowie spółdzielni produkcyjnych muszą zrozumieć, że sprawa przeprowadzenia w terminie siewów jesiennych jest warunkiem wysokich plonów w roku przyszłym. Z drugiej strony z większą niż dotychczas pomocą spółdzielniom w przeprowadzeniu orki i siewów muszą przyjść POM-y. Chłopom gospodarującym indywidualnie należy umożliwić w większym stopniu zaopatrzenie się w kwalifikowane ziarno i nawozy

sztuczne, bez wiązania tego z obowiązkowymi ich dostawami żywności, mleka, zboża i ziemniaków.

Jakie nowe zabiegi agrotechniczne stosujemy dla zwiększenia wydajności z ha?

Stosowanie nowych zabiegów agrotechnicznych tak przez spółdzielnie produkcyjne jak i chłopów gospodarujących indywidualnie przebiega nadal w rozmiarach daleko odbiegających od pierwotnie zaplanowanych. Wystarczy powiedzieć, że jak dotychczas tylko 12 proc. zaplanowanych jesiennych zasiewów przeprowadzono siewem krzyżowym. Jest to stanowczo zbyt mała cyfra. Sprawa terminowości siewów, sprawa stosowania nowych zabiegów agrotechnicznych jest niewątpliwie naczelnym zadaniem w kampanii siewów jesiennych. Od pracy aktyw polityczny, aparatu rad narodowych, zarządów GS-ów i samych chłopów zależy czy zadania te zostaną w pełni wykonane.

Czas jeszcze nadrobić zaległości.

Rozmowę przeprowadził: J. FILIPOWICZ

„...Mam tylko dwie ręce...”

Praca organizacji partyjnej, zwłaszcza gromadzkiej organizacji partyjnej jest pracą niezwykle odpowiedzialną i trudną. Gromadzka organizacja partyjna stoi wciąż wobec kilku lub kilkunastu zadań naraz. Są to zadania wynikające z rytmu prac rolnych oraz życia wsi; siewy wiosenne, kontraktacja, akcja żniwno-omłotowa, skup zboża, a właściwie sprawa wszystkich obowiązkowych dostaw (bo przecież poza zbożem trzeba odstawić żywiec, mleko, ziemniaki), poplony, orki jesienne, popularyzacja wiedzy rolniczej, czuwanie nad pracą kolegium orzekającego. A jednocześnie słusznie wymagają instancje partyjne, by organizacje gromadzkie stale walczyły o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, by troszczyły się codziennie o sprawy bytowe wsi itd. Podobać temu wszystkiemu nie jest łatwo. Sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej, opowiadając o tych sprawach, łapie się niekiedy za głowę.

Jeśli jednak uważa, iż te zadania wyczerpują wyżej wyczerpują wszystkie sprawy, którymi on i inni towarzysze winni się interesować, myli się. Zwłaszcza obecnie na pewno zjawia się u niego instruktor KP i już z daleka zawiąta:

— A jak u was z realizacją uchwał II Plenum?
 — Podaliśmy przecież, że mamy 18 ha odlogów. Poza tym od tego czasu przybyło 4 ha nowych odlogów, bo Maria B. wdowa, matka dwojga małoletnich dzieci nie może całej swojej ziemi obrócić i chce 4 hektary oddać, a zostać na pięciu własnych...
 — A co wyście zrobili?
 — Będzie pytał uparcie instruktor — mieliście przecież utworzyć zespół uprawowy...
 — No zrozumcie towarzyszu — odpowie zniecierpliwiony sekretarz — przecież ledwośmy się uporali ze żniwami, omłotami i skupem.
 I tu niejedyn sekretarz gromadzkiej organizacji partyjnej przechodzi do kontrataku.

— Wy też teraz ocknęliście się. Nigdyście w ostatnich tygodniach nie mówili o odlogach, ani słówkiem o II Plenum. Ciegłem — żniwa, omłoty, a potem skup. Teraz zaś macie pretensje. A ja co mam robić? Jest nas 8 członków partii, a ja mam tylko dwie ręce.
 Nie można odmówić racji cierpkiej uwadze o „ocknięciu się” Komitetu Powiatowego, który dotąd zapomniał o II Plenum. Ale to nie zwalnia organizacji gromadzkiej od odpowiedzialności za realizację zadań II Plenum ani od dalszych wysiłków o założenie spółdzielni produkcyjnej. Zaniedbań w tej dziedzinie nie tłumaczy również padające często wyjaśnienie sekretarza: „Jest nas zaledwie kilku członków partii, a ja mam tylko dwie ręce. Roboty natomiast jest huk”.

I w tym właśnie sęk. Sekretarz zapomniał, że przecież wykonywanie zadań przez gromadę pod politycznym przewodnictwem gromadzkiej organizacji partyjnej, winno przyczynić się do wzmocnienia organizacji, do powiększenia szeregów gromadzkiej organizacji partyjnej. W pracy i walce można dostrzec kto najlepszy, kto najbardziej świadomy i najofiarniejszy spośród bezpartyjnych, a więc kto jest — w słowie rzeczy — kandydatem do partii. W pracy i walce też najłatwiej zorientować się, który spośród członków partii pozostaje w tyle, kogo wytykać bezpartyjni palcami, gorsząc się jego postawą — słowem — kto jest balastem dla partii. I tu odnajdziemy odpowiedź na uwagę sekretarza: „Jest nas kilku zaledwie, ja mam tylko dwie ręce, a roboty huk”.

Trzeba znaleźć więcej ludzi godnych miana członka partii, trzeba wzbogacić się o więcej rąk i mózgów, bez tych właśnie nowych mózgów, talentów i rąk trudno iść. Gromadzka organizacja partyjna musi wciąż rosnąć, wzbogacać się w nowych, naj-

lepszych ludzi spośród otaczającego ją bezpartyjnego aktywu. Wydawać by się mogło, że sprawa jest oczywista. Fakty jednak świadczą, że trzeba tę sprawę przypomnieć. I to jak jeszcze przypomnieć.
 W naszym województwie np. w miesiącu sierpniu przyjęto do partii 505 nowych kandydatów; wśród nich chłopów było aż... 120. Na tych stu dwadzieściu obłonów pracujących aż... 9 członków spółdzielni produkcyjnych. Jeźli poszukamy przykładów na szczeblu powiatu, gminy, gromady — zagadnienie nabierze jeszcze żywszych rumieńców.

W powiatach Lesko, Lubań, Sanok w okresie miesiąca sierpnia nie przyjęto ani jednego chłopca. Idźmy dalej. U nas bardzo powoli i opornie idzie rozwój spółdzielczości produkcyjnej. I nie przypadkowo. W naszym województwie, wiele gromad nie posiada organizacji partyjnych ani grupy kandydatów. W powiecie Nisko np. istnieje jeszcze 18 takich gromad. Rzecz znamienna — w miesiącu sierpniu kiedy najlepiej można było w ogniu wielkich batalii gospodarczych i politycznych dostrzec najlepszych i przyciągnąć ich do partii w żadnym z powiatów za wyjątkiem Mielca i Tarnobrzega nie powstały nowe grupy kandydatów. Czy ten stan rzeczy nie tłumaczy w dużej mierze trudności w rozbudowie spółdzielni produkcyjnych w województwie? Przecież te dwie rzeczy łączą się ze sobą.

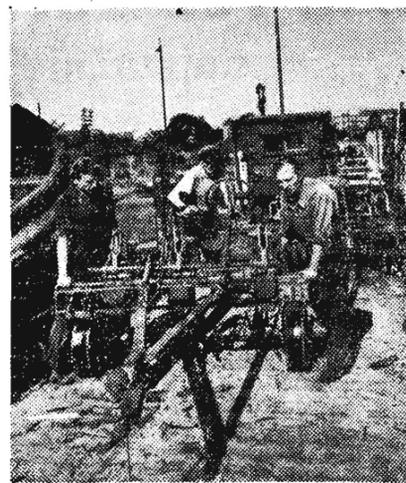
Jest i druga strona medalu. Nie tylko ilość członków gromadzkiej organizacji decyduje o jej sukcesach. Trzeba dbać o wzrost polityczny członków organizacji partyjnej. Tymczasem w naszych gromadzkich organizacjach partyjnych jest jeszcze wielu członków nieaktywnych, nie biorących udziału w pracy partyjnej. Przykładów takich nie trudno znaleźć w wielu gromadzkich organizacjach.
 A więc byłoby i ręce i móz-

gi ale nie wprzagnięte w tok pracy partyjnej. To znaczy, że w tamtejszych organizacjach partyjnych szwankuje w ogóle praca polityczna.

I doprawdy jeśli mówimy często o aktywności partyjnej, to powiedzmy sobie, że istnieje też w wielu gromadzkich organizacjach partyjnych odwrotność aktywu — pasyw partyjny. Można to szkodliwe zjawisko zlikwidować poprzez ożywienie pracy politycznej, wdrażanie w wykonywanie poleceń partyjnych. Kiedy metody te zawiodą, można w jaskrawych wypadkach sięgnąć do takich środków, jak skreślenie lub nawet wykluczenie z partii. Rzecz jasna, trzeba to robić z pełną rozważą i tylko wówczas, kiedy stwierdza się obojętność, wrogość, niechęć do wykonywania poleceń partyjnych. Taki zabieg jedynie uzdrowi organizację partyjną.

Jakiż więc wniosek z tych faktów? Wniosek chyba byłby następujący: wówczas tylko gromadzka organizacja partyjna, jej sekretarz i członkowie będą gospodarzami swego terenu, będą oddziaływać na całą gromadę, będą jej kierownikiem politycznym, jeżeli organizacja ta będzie rosnąć. Ten wzrost nie może następować tylko wówczas, gdy KP o tym przypomni i nacisnie, bądź też sekretarz pewnego dnia oświadczy: „Pilne akcje odfajkowałyśmy — czas, by zająć się sprawami wzrostu organizacji”. Wzrost organizacji gromadzkiej, troska o ten wzrost — jest zadaniem ciągłym, które stoi przed nami w toku wszystkich prac i na wiosnę i w lecie, i w jesieni i w zimie. Wzrost organizacji partyjnej jest uwarunkowany przez rozwój pracy politycznej, jest jedynie możliwy w toku walki o realizację tych wszystkich wielorakich zadań wzajemnie wiążących się z sobą. I na odwrot: ten wzrost ilościowy i jakościowy zapewni wykonywanie zadań stojących przed gromadzką organizacją partyjną.

Wyorywacze buraków cukrowych



Slupska Fabryka Narzędzi Rolniczych produkują obecnie wyorywacze buraków cukrowych, brony talarzowe i ciągnikowe oraz części zamienne do wszystkich typów maszyn produkowanych uprzednio.

W przyszłym roku zakłady rozpoczną produkcję kultuwatorów różnych typów.

Na zdjęciu: Załadunek wyorywaczy buraków cukrowych na wagony kolejowe.

CAF — fot. Tymiański.

Prasa radziecka służy nam pomocą w pracy

W ciągu dziesięciu lat istnienia naszej ludowej ojczyzny byliśmy wielokrotnie świadkami wielkich i ważnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach naszego życia. Początkowo skutecznie przełamaliśmy trudności powstałe na skutek zniszczeń wojennych, zwycięsko walczyliśmy na drodze przełamania i likwidowania pozostałości okresu kapitalistycznego, zarówno w naszej gospodarce narodowej jak i w świadomości naszego społeczeństwa. Etap ten mimo wielu trudności przechodziliśmy zwycięsko dzięki twórczemu wysiłkowi całego narodu, a przede wszystkim dzięki pomocy okazywanej nam przez Związek Radziecki. Nasze młode państwo korzysta z osiągnięć i wieloletnich doświadczeń kraju zwycięskiego socjalizmu. Doświadczenia te są przebogate.

W prasie radzieckiej znajdujemy odbicie najważniejszych problemów socjalistycznego budownictwa. Znajdąc życie i zainteresowania ludzi radzieckich, prasa omawia szczegółowo politykę międzynarodową z różnych krajów, wyjaśnia czytelnikowi zagadnienie polityczne, gospodarcze i społeczne, nawiązując do różnych form ustrojowych i warunków gospodarczych.

Prasa radziecka charakteryzuje się tym, że każda gazeta nasświetla rozpatrywane zagadnienie z innej strony, ułatwia to czytelnikowi radzieckiemu dokładne i wszechstronne poznanie otaczających go zjawisk.

„Prawda” — organ Komitetu Centralnego KPZR omawia zagadnienia przede wszystkim od strony politycznej, podczas gdy „Izwestia” — organ Prezydium Rady Najwyższej ZSRR kładzie nacisk na ujęcie zagadnienia ze strony form ustrojowych, na działanie rad, delegatur i aparatu administracyjnego.

„Trud” — organ Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych rozpatruje te same problemy od strony społeczno-gospodarczej. Problemy gospodarki rolnej — ważne zagadnienia w ZSRR jak i w krajach demokracji ludowej, są szczegółowo omawiane w organie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR „Sielskoje Choźajstwo”.

Specjalnie dla zainteresowań młodzieży przystosowany jest organ „Komsomolskaja Prawda”, a dla dzieci „Pionierskaja Prawda”. Pisma te mają na celu nie tylko informowanie ale i wychowywanie nowego pokolenia, rozwijanie zainteresowań, pobudzanie do czynnego udziału w pracy całego narodu, budującego komunizm.

Cechą charakterystyczną prasy radzieckiej jest publikowanie bogatego materiału, uzyskanego od korespondentów i czytelników, a omawiającego zagadnienia danego terenu. Korespondencje te wzmocniają ściśłą więź między czytelnikami, a prasą, pogłębiają i ilustrują poruszane w prasie zagadnienia. Przytaczają ciekawe przykłady realizacji tych samych zadań w różnych warunkach i okolicznościach.

Wymienione dzienniki dają materiał podstawowy i wszechstronny. Zbliżają czytelnika do zagadnień, ściśle łączących się z jego codziennym życiem, wobec których nie może przechodzić obojętnie.

Obszerny materiał pogłębiający wiedzę fachową i omawiający gruntownie poszczególne zagadnienia w ramach określonych zawodów znajdujemy w prasie branżowej.

Tak np. górnictwo węglowe posiada czasopismo „Ugol” poświęcone organizacji i metodom pracy w kopalni, „Mastier-ugla” poświęcone jest sprawom eksploatacji pokładów i budowie szybów od strony naukowo-teoretycznej. To pismo jest przeznaczone dla inżynierów, pracowników naukowych i biur konstrukcyjnych. Ponadto zagadnienia górnictwa są szeroko omawiane w piśmie „Mechanizacja trudnojemskich i ciężowych robot”, które omawia wspólnie dla całego przemysłu górniczego sprawy mechanizacji i robót pracochłonnych.

Zagadnieniom budownictwa poświęcone są czasopisma: „Architektura ZSRR”, „Architektura i stroitelstwo Moskwy”, „Promysliennost stroitelnych materialow”, „Mechanizacja stroitelstwa”.

Ta grupa czasopism pozwala czytelnikowi śledzić postępy wiedzy nie tylko w ogólnych ramach jego zawodu, ale i w zakresie jego specjalności.

Dlatego też prasa radziecka ma wielkie znaczenie i dla nas, gdyż ukazuje osiągnięcia Kraju Rad i pomaga nam w pracy. Tym większe jest znaczenie prasy, że łączy ona teorię z praktyką, a do założeń jakie podaje dołącza od razu bogaty materiał ilustrujący realizację tych założeń, sposoby przełamania trudności, metody przyspieszania realizacji. Zapozna nas ona z najnowszymi osiągnięciami nauki.

Dlatego też winniśmy prenumerować i kupować pisma radzieckie, które stanowią dla nas dużą pomoc w rozwiązywaniu wielu zagadnień naszego życia codziennego. Wpłaty na prenumeratę całoroczną na 1955 rok są przyjmowane do 15 października br. przez Oddział i Delegaturę PPK „Ruch”, agencje i urzędy pocztowe, u listonoszy oraz kolporterów w zakładach pracy i szkołach.

HENRYK ZAK.

O pracy posłów ziemi rzeszowskiej

Rozwijająca się z każdym dniem spółdzielczość produkcyjna na wsi rzeszowskiej, służy przed szerokim aktywnym partyjnym i bezpartyjnym, przed wszystkimi agitatorami Frontu Narodowego zadanie śmiałej i uporczywej walki o dalszy i nieprzerwany wzrost naszego rolnictwa, o zwiększoną wydajność produkcji roślinnej i hodowlanej. W tej wielkiej bitwie o przebudowę struktury gospodarczej wsi rzeszowskiej nie brak również i posłów na Sejm PRL z naszego województwa.

Na wielu spotkaniach i zebraniach z wyborcami w terenie posłowie wyjaśniają politykę partii i rządu, odpowiadają na pytania nurtujące ogół, okazując bezpośrednią pomoc w rozwiązywaniu niektórych trudności w spółdzielniach produkcyjnych.

Warto przytoczyć tu spośród wielu niekiedy przykłady. Na spotkaniu z posłem na Sejm PRL Stanisławem Zgórskim, mieszkańcy Staroniu — dzielnicy m. Rzeszowa, po wysłuchaniu referatu o wynikach obrad konferencji genewskiej i odniesionym zwycięstwie sił obozu pokoju, postanowili po dłuższej i ożywionej dyskusji wokół omawianych zagadnień sytuacji międzynarodowej i zadań naszego rolnictwa, wybrać komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej o charakterze ogrodniczo-warzywniczym.

Zabierając głos w dyskusji ob. Wincenty Łyszczek śred-

niorolny gospodarz m. in. powiedział: „Nadeszła ważna chwila dla naszej dzielnicy Staroniu — wybieramy komitet założycielski spółdzielni produkcyjnej, by rozpocząć w niej nowe i lepsze życie.”

Ja pierwszy wstępuję na członka tej spółdzielni — mówi ob. Łyszczek — i podpisuję deklarację.”

W ślad za ob. Łyszczkiem poszli inni jego sąsiedzi, którzy w tym dniu podpisał deklarację i weszli w skład komitetu założycielskiego. Przewodniczącym komitetu wybrano jednomyślnie ob. Wincen- tego Łyszczka.

Dużą pomoc polityczną i organizacyjną, spółdzielniom produkcyjnym w gromadach Sanoczek, Dąbrówka, Pisarowce i Besko pow. Sanok okazał poseł Stanisław Wajs.

Sygnaly i spostrzeżenia jakie przywoził z terenu, po odbytych spotkaniach z ludnością nie poszły w zapomnienie. Poseł Wajs udał się do spółdzielni, by bezpośrednio porozmawiać ze spółdzielcami o ich trudnościach i okazać swoją pomoc. Po szczegółowym omówieniu wszystkich spraw interesujących spółdzielców z gromady Sanoczek, okazało się, że na niekorzystną sytuację w spółdzielni wpływał brak współpracy pomiędzy sekretarzem organizacji partyjnej, a przewodniczącym spółdzielni. Niedostateczne zrozumienie politycznego kierownictwa i pomocy organizacji partyjnej w całokształcie zadań spółdzielni zarówno

ze strony sekretarza jak i przewodniczącego spółdzielni, spowodowało w końcowym efekcie do tego, że posiadająca wszystkie warunki rozwojowe spółdzielnia nie osiąga dotąd należytych wyników z braku właściwej pracy politycznej i organizacyjnej wśród spółdzielców.

Nie wszyscy spółdzielcy i członkowie ich rodzin wychodzili systematycznie do pracy w polu, a zarząd spółdzielni nie spostrzegł źródeł zła i nie wdział dróg przezwyciężenia tychże.

Przeprowadzone rozmowy posła ze spółdzielcami i zwrócenie uwagi Prezydium Pow. Rady Narodowej na niedostateczną opiekę i pomoc spółdzielniom, przyniosło wyniki — w pracy tych spółdzielni zaznacza się już poprawa.

Podobnie było również w spółdzielni Dąbrówka, gdzie przewodniczący spółdzielni tolerował kradzież w magazynie spółdzielczym. Próbował on swoją nieuczciwą i krętacką robotą izolować sekretarza organizacji partyjnej od spółdzielców. Wyraźnie miało to miejsce na zebraniach, kiedy usiłował odbierać sekretarzowi głos w dyskusji, który demaskował istniejące nadużycia.

Zasygnalizowane przez posła uwagi spółdzielców powiatowemu kierownictwu partii i Prezydium Pow. Rady Narodowej, pozwoliła niewątpliwie na uzdrowienie panujących tam stosunków, a tym samym przyczyniła się do wzmocnienia spółdzielni.

Ze zjazdu przodujących chłopów w Jarosławiu

Pełna realizacja dostaw zboża — najważniejszym zadaniem

Aula Powiatowego Domu Kultury Zw. Zaw. w Jarosławiu wypełniona po brzegi. Na powiatowym zjeździe przodujących chłopów jarosławskiego w dniu 19 bm. zebrało się około 300 delegatów wsi jarosławskiej, by po gospodarsku przeanalizować dotychczasowe osiągnięcia i błędy. By zastanowić się nad środkami, które umożliwiłyby usunięcie braków.

Jednym z problemów najbardziej nurtujących przodujących chłopów jarosławskiego jest sprawa pełnej realizacji dostaw zboża dla państwa.

Powiat jarosławski należy do najbardziej towarowych powiatów naszego województwa.

Tylko 67 proc. planu rocznego, wykonanego przez powiat i różnica w wykonaniu dostaw w poszczególnych gminach wskazuje, że obok przodujących gromad, gmin, znajdują się i takie, które hamują realizację rocznego planu dostaw.

Dobra organizacja pracy, zrozumienie pełnej zgodności interesów osobistych ze społecznym, pozwoliła spółdzielcom ze Skołoszowa w terminie zakończyć akcję żniwną, przystąpić do omłotów, wywiązać się w czasie z powinności wobec państwa. Jest to między innymi zasługą przewodniczącego spół-

dzielni ob. Józefa Jaromina, dobrego organizatora, cieszącego się zaufaniem spółdzielców. Spółdzielnia produkcyjna w Wietlinie III znalazła się w czołówce powiatu w realizacji powinności wobec państwa, w sprawnym wykończeniu robót pólnych.

Biadolenie nic nie pomoże. O tym pamiętają również spółdzielcy z Muniny. Tak sobie potrafiли zorganizować robotę, że szybko zakończyli akcję żniwno-omłotową i w terminie rozliczyli się z państwem w dostawach zboża.

Już w drugiej połowie lipca br. wielu pracujących chłopów powiatu jarosławskiego, dając wyraz przywiązania do władzy ludowej, pospieszono do punktu skupu z pierwszym ziarnem. Marcin Gajewicz z Jarosławia, Adam Majka oraz Piotr Kudyryka z Laszek, Antoni Gorzelany z Zaleskiej Woli, Stefan Kłosowski z Radymna, Franciszek Wasia i Władysław Mróz z Czerwonej Woli, Franciszek Kurasiewicz i Józef Kaperski z Sieniawy, Wojciech Radzyski z Rozwienicy, Władysław Pańczak z Pełnatorzy, Piotr Płocica — pierwsze omłotówce ziarno dostarczyli ojczyźnie.

Nie brakło także takich, którzy już w lipcu w 100 proc. rozliczyli się z państwem z dostaw zboża.

Pierwszy w pow. jarosławskim w pełni wywiązał się z dostaw Antoni Michałowicz, sołtys gromady Wola Rozwienicka. Za miesiąc lipiec gromada Wola Rozwienicka plan dostaw wykonała w 300 proc. Za przykładem Michałowicza poszli i inni sołtysi i aktywiści tej gminy. Własnym przykładem i słowem pociągali reszłę chłopów swych gromad Andrzej Kubicki z Bystrawicy, Katarzyna Parczak z Czaskowic i Tadeusz Olejarski z Czudowic.

W chwili obecnej w realizacji dostaw czołowe miejsce zajmuje gmina Adamówka, mając na swym koncie 87 proc. planu rocznego, 80 proc. planu wykonała gmina Laszki, 79 proc. Młyn. Słowo, osobisty przykład Mikołaja Mroczka z gromady Chorzów, gmina Próchnik, Józefa Klaka, sołtysa z gromady Szówsko gminą Wiazownicą zmobilizowały sąsiadów; gromady Chorzów i Szówsko znalazły się także w czołówce jarosławskiego.

Czy te rezultaty mogą być zadowalające? Nie. W żadnym wypadku.

Gmina Radymno do dnia 13 bm. wykonała tylko 56 proc. planu rocznego. Około 50 proc. realizowały dopiero swój plan dostawy chłopów gmin Munina i Wiazownica. Nielepiej przedstawia się sytuacja w gminie Sieniawa. Sporo jest indywidualnych chłopów opieszalców i opornych.

Trzeba stwierdzić, że prezydium GRN w Sieniawie, Radymnie, Muninie i Wiazownicy nie przejmują się zagadnieniami codziennymi ich gmin i nie ułatwiają na bieżąco podać i prób chłopów. Także nie mogą się poszczycić wzorową pracą gminne delegatury MS w tych gminach. Mają one na swoim koncie wiele pomyłek i przekreśleń w wystawianiu nakazów dostaw. A i aktywi partyjni w niektórych gromadach tych gmin nie postarali się zastosować właściwych form pracy organizacyjnej i politycznej w swoim terenie.

Nie postarali się uaktywnić bezpartyjnych, wciągnąć do roboty politycznej młodzież, rozpatrywać zadania gromady na zebraniach organizacyjnych partyjnych. Towarzysze stwierdzają, że od kilku tygodni nie było zebrania partyjnego w Łazach, gmina Radymno. Nic dziwnego, że nie dość że nie przodowali niektórzy towarzysze partyjni w gminie Radymno, ale wręcz ociągali się z dostawami.

Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Łazach wrócił od młocki podenerwowany.

Jakże nie denerwować się — mówił on — jeśli w okresie omłotów przysyłane przez POM Radymno agregaty psują się po kilku godzinach pracy.

Do spółdzielni w Ostrowie POM z Bobrowki nie dostarczył jeszcze w I dekadzie września młocarni. Dla nadającego traktora zabrakło paliwa.

Dyrektor POM J. Gniewek i kierownik polityczny tow. Trzeciak głusi są na nasze interwencje — mówi przewodniczący spółdzielni produkcyjnej tow. Jan Myszk. Maszyny POM-owskie dostarczone nienowickiej spółdzielni nie były należycie sprawdzone przed oddaniem do eksploatacji. Nic dziwnego, że po kilku dniach eksploatacji popsuły się.

By robotą organizacyjną i polityczną w jarosławskim znalazła się na należytym poziomie, trzeba wziąć się z sercem do roboty towarzysze aktywiści ze szczebla powiatowego, gminnego, pracownicy POM-ów i sami chłopci. Inicjatywa przodujących spełnić może na niczym o ile aktywi gminni nie dołożą starań, by robotą wyjaśniającą w gromadach prowadzona była w każdym domostwie chłopim. Trzeba zmobilizować wieś do realizacji zadań, a w tej chwili do pełnej i terminowej dostawy zboża. Towarzyszy z powiatu jarosławskiego stać na taki wysiłek.

St. Galos

Oddział elektrotechniczny PKP w Rzeszowie przed przewozami jesiennymi

Służba elektrotechniczna PKP jest bardzo ważną dziedziną ulegającą stałemu rozwojowi. Nie do pomysłienia jest dzisiejsze kolejnictwo, bez dobrze zorganizowanej służby elektrotechnicznej.

Maszynista pędzącego w ciemną noc pociągu jedzie spokojnie: jego jazdy pilnują baczące oczy dyspozytorów, dyżurnych ruchu, nasienniczych i strażników przejazdowych, a wszystkich ich łączą stalowe nerwy przewodów telefonicznych, telegraficznych i dalekopisowych. Dyżurny ruchu zarządza przegotowanie dla pociągu drogi przebiegu. Blokowy chwyla za rączkę dźwigni zwrotnicowej, by ją przełożyć na jeden z torów, lecz ta nie daje się przełożyć... Bada przyczynę i stwierdza z przerażeniem, że chciał wprowadzić nadjeżdżający pociąg na tor zastawiony innym pociągiem. Może być spokojny! Automatem bezpiecznik, jakim jest blokada stacyjna, nie pozwoli mu się pomylić i spowodować wypadku.

Elektrotechnicy czuwają. Elektryczne zegary, megafony, radio — wszystko co najnowsze w technice znane jest służbie elektrotechnicznej i troskliwie wykorzystywane przez PKP, dla dobra społeczeństwa.

Aby jednak wszystkie te urządzenia utrzymać w należytym działaniu, umieć je obsługiwać, służba elektrotechniczna musi dołożyć wiele starań i pracy.

Wyciągając wnioski z doświadczeń lat poprzednich, elektrotechnicy już w kwietniu br. przystąpili do zasadniczych prac remontowych, związanych z przewozami jesiennymi i przygotowaniami do zimy. Mimo wielu trudności, (np. brak niektórych materiałów), roboty związane z przygotowaniem do przewozów jesiennych postępują szybko naprzód.

Przeprowadzono już remonty tras teletechnicznych, energetycznych oraz urządzeń zabezpieczających ruch pociągów. Na niektórych odcinkach trwają jeszcze intensywne prace. Nawet w czasie największego ich nasilenia nie zapomniano o szkoleniu kadr, wychodząc ze słusznego założenia: „po-

przez szkolenie fachowców, do podniesienia wydajności pracy”.

Na kursach centralnych i w szkoleniu wewnątrzzakładowym przeszkolono na kwalifikowanych pracowników 40 osób. Oczywiście, że sukcesy w pracy zawodowej zagwarantowała oddziałowi elektrotechnicznemu prowadzona na szeroka skale praca masowo-polityczna. Wynikiem tej pracy było podjęcie zobowiązań na sumę 14.000 złotych i wykonanie wielu pilnych i planowych robót przed terminem. Niepoślednią rolę w mobilizacji załóg odgrywa „blyskawice” i gazetki ścienne, opracowywane przez zespół redakcyjny, przy oddziale elektrotechnicznym.

Wiele prac służby elektrotechnicznej jest zależne od wykonania robót przez służbę drogową czy mechaniczną. Jeżeli te służby nie wykonają w terminie zaplanowanych u siebie prac, to siła rzeczy służba elektrotechniczna musi czekać i opóźnić wykonanie swych planowych prac. Łamie to harmonogramy pracy.

Jedną z prac bardzo ważnych a zaniedbanych całkowicie przez służbę drogową, jest właśnie odwodnienie urządzeń sygnalowych na stacjach, w zasięgu oddziału drogowego w Rzeszowie. Odbija się to fatalnie na działaniu tych urządzeń w okresie jesiennych słoń, gdyż spływająca woda zamula i zanieczyusza urządzenia i może być powodem poważnych awarii, w okresie przymrozków. Drugą taką pretensją elektrotechników do „drogowców”, są na wpół spróchniałe i uschnięte drzewa, wiszące nad przewodami tras teletechnicznych.

Służba mechaniczna z większą niż dotychczas pieczołowitością powinna obchodzić się z oddanymi w jej ręce urządzeniami i nie niszczyć ich beżmyślnie, jak miało to miejsce w rzeszowskiej parowozowni z dwoma podnośnikami. Troskliwa gospodarka urządzeniami to w ogóle zapewnienie sprawniejszego funkcjonowania kolei, a także szybsze wykonanie przewozów jesiennych.

St. Bęczek

Nasz felieton

Ekwilibrystyka i laury

Kłóż z nas nie słyszał o bohaterskich załogach „Mostostalu” czy „Energobudowy”, które z ogromnym poświęceniem wnoszą i oddają przed terminem do użytku nowe obiekty przemysłowe dla naszej gospodarki narodowej.

Natomiast o Powiatowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Krośnie poza pracownikami PGR Karlików mało kto z nas wie, dlatego też ta szanująca się instytucja również stara się o to, aby zdobyć choć trochę rozgłosu. Wprawdzie jest on wątpliwej jakości i pachnie nawet złośliwością i grubą biurokracją — ale jak się wybić to się wybić.

Okazja wnet się znalazła, bo o PPB otrzymało od Zespołu PGR Płonna zamówienie na wybudowanie w powstałym niedawno PGR Karlików dwóch domów mieszkalnych (typu bliźniak), hotelu robotniczego na 50 osób, budynku gospodarczego, studni, obory dla 100 krów, owczarni i kuźni. Zdawać by się mogło, że teraz dla przedsięwzięcia — jak się to mówi — znalazło się „pole do popisu”.

I owszem. PPB „popisuje” się nieoddawanym w terminie zlecenych robót. Cóż to może kogoś obchodzić, że dyrektorowi PGR, usycha głowa na myśl o tym, że wnet będą owce, a owczarnia jeszcze nie ujrzała światła dziennego, że ludzie nie mają gdzie mieszkać, bo z hotelu w stanie surowym zdjąć dopiero rusztowania, że rozpoczęto wznoszenie ścian jednego dopiero bliźniaka, że o studni czy kuźni nikt jeszcze na serio nie myśli itd. itd.

Abym jeszcze większej wagi nadać swoim poczynaniom PPB „kazało” — jak mówi majster tej rozpoczętej budowy — powiesić przy drzewie na placu budowy wielką tablicę z dużymi literami, następującej treści: „Pracujemy bardziej metodą Skitiewa. Budujemy taniej, lepiej, oszczędniej”.

Wprawdzie nikt z załogi nie wie na czym ta metoda polega i jakie ma w budownictwie zastosowanie, ale przecież trzeba iść z postępem, prawda? Jedną słowem obywateli z PPB Krośno? W najbliższej przyszłości

— w co nikt nie wątpi — szczęśliwcy ci powinni zebrać zasłużone laury. Za to, że rozstawiłi mało komu zna na instytucję. Nagrodę powinni otrzymać z rąk najwyższych postawionych osobistości... kontrolnych i odpowiedzialnych za zbrojną działalność krośnieńskich ekwilibrystów na polu tępoty, beżmyślności i wyraźnego szkodnictwa.

Na podst. koresp. A. Smokłunowicza —

R. K.

Żeby Mleczka nie szkodziła więcej...

Bure, spienione fale łoczą się wściekle między ciasnymi brzegami. Jest ich coraz więcej. Przewalają się jedne przez drugie, ryczą, tloczą się, wirują... Z rozmachem walą się na niski wał, broniący szeroką równinę. Odbite wracają, by gdzie indziej próbować swej potężnej siły. Lecz na ich miejscach pędzą inne, by znów uderzyć w nadwątłony już wąski pas ziemi. Jedna ogromna, huczająca, większa niż poprzednie wyrwała jak taran i wał z rozpaczliwym szelestem rozstępuje się, a rozbełtany, groźny nurt wody wlewa się na zieloną równinę łąk, szaleje, burzy, rwie naprzód...

Kłeska

Wreszcie po kilku dniach woda opadła. Chłopi z Urzejowic, Żurawiczek i Krzeszowic nie mogli poznać swych łąk. Nagły przybór wody w Mlecce zastał je na kilka zaledwie dni przed sianokosami. Było to w czerwcu ub. roku. Zamulone, ledwo widoczne same końce traw absolutnie nie nadawały się już na siano. Ale trzeba je było wykosić, żeby doczekać się jesienią jednego przynajmniej zbioru. Kilkadziesiąt hektarów łąk — kilkanaście kwintali siana zmarowało się. Wypadki podobne są raczej sporadyczne. Lecz wiosną każdego roku Mlecza wylewała i choć tak poważnych szkód nie było, to przecież okoliczni chłopcy ciągle pod groźbą powodzi. Czasem musieli nawet uciekać z domów, pod które podchodziły rozchukane fale;

Ponosili też straty — Antoniemu Noskowi z Urzejowic w ciągu dwu lat 1952—53 r. Mlecza zabrała 14 arów dobrej, urodzajnej ziemi. Z innymi było podobnie, choć w mniejszym stopniu.

Woda — żywioł nieujarzmiony

Mimo że płynie po równinie — Mlecza ma dość szybki prąd, bowiem wypływa z gór. Wlewa do niej swe wody wiele rzeczułek i strumyczków. Dlatego w okresie roztopów czy ulewnych deszczów Mlecza — normalnie mała rzeka — staje się dużą rzeką o wielkiej ilości wód. A że jej łozysko jest stosunkowo dość wąskie — masy wody nie mogą się w nim pomieścić, w dodatku pełno jest zakrętów. Tu i tam, raz w tę, drugi raz w tamtą stronę zakłamuje się koryto Mleczy. Zakręty są bardzo częste i przeważnie ostre. Ziemia zaś nad jej brzegami to rzędzina.

Rokrocznie Mlecza podmywała urwiste brzegi. Oibrzymie płaty ziemi obsuwały się i wpadały częściowo w wodę, która unosiła je z sobą, częściowo pozostawała jako nieforemne, powycinane jakby w schody, zawały. A rzeka zachłanna i nienasycona, ściśnięta brzegami, uporczywie i ciągle wgrzyzała się w nie, zwłaszcza na zakrętach. Nic dziwnego — nie były zabezpieczone, miały miękką ziemię,

kóra łatwo poddawała się naporowi wody.

W walce z siłami przyrody

Takie były szkody wyrządzone przez nieujarzmioną rzeczkę. Żeby im zapobiec, przystąpiono do regulacji brzegów, począwszy od dolnego biegu. Na całej niemal jej długości trzeba wyrównać stoki brzegów, wywieźć po kilkadziesiąt metrów sześciennych ziem z jednego miejsca, w innym wyrównać ogromne wyrwy uczynione przez wodę, wyprostować niezliczone załamy i zakręty rzeki, by zapewnić swobodniejszy odpływ, poszerzyć koryto, a samo dno do szerokości 6 m (obecnie w niektórych miejscach nie przekracza ono 1,5 — 2 m szerokości, co również wpływa hamująco na swobodny spad wody) i wreszcie zabezpieczyć brzegi przed podmywaniem. Pracy jest więc wiele — ale nie idzie ona jak należy.

Na gromadę Urzejowice (gmina Kańczuga) liczącą ponad 350 gospodarstw, przypada do regulacji tylko 500 metrów biezących. Na Żurawiczki podobnie. Gdyby więc z każdej rodziny wychodził codziennie jeden człowiek — prace mogłyby być wkrótce zakończone. Wzięto pod uwagę, iż obecnie jest okres prac jesiennych i w planie uwzględniono, że w każdy dzień powinno brać udział w regulacji przynajmniej 50 ludzi. Tymczasem bywają dni, że przychodzi...

Walczyć z siłami przyrody jeden człowiek! Nawet w dniu rozpoczęcia prac regulacyjnych w dniu 9 września przybyło zaledwie dwu zespołowców — J. Misienko i S. Śliwa, podczas gdy w poprzednim dniu na zebraniu postanowiono, że przyjdą wszyscy członkowie! Nic wiele więcej przyszło na drugi dzień. „Uratował” sytuację kierownik szkoły, dzięki któremu w pracy wzięli udział uczniowie klasy 6-tej i 7-mej. Ale na pomoc szkoły nie trzeba liczyć, natomiast trzeba, by mieszkańcy gromady przychodzili do pracy, a zwłaszcza członkowie partii, spośród których przez tydzień żaden ani nie pomyślał, aby dać przykład gromadzie. Tak więc do 17 września mieszkańcy Urzejowic przeprowadzali przy regulacji Mleczy zaledwie ok. 25 dni. Z Żurawiczek niewiele lepiej — ok. 40 dniówek. To jednak jest stanowczo za mało.

Przecież właśnie mieszkańcy Urzejowic, którym Mlecza rokrocznie dotkliwie daje się we znaki powinni przy czynić się do jej uregulowania. Powinni przychodzić jak najczęściej do pracy. Owszem, prace jesienne w polu są pewną przeszkodą, ale ktoś z każdej prawie rodziny mógłby przyjść choćby na parę godzin dziennie. To przecież w swoim własnym interesie. Państwo nie może dostarczać na tyle opłacalnych robotników. Bowiemi koszty regulacji są olbrzymie; np. jedna wiązka wklępi kosztuje 36 zł. A takich wiązek potrzeba tysiące, nie

mówiąc już o innych wydatkach.

Mlecza ujęta będzie

W karby Jest pochmurny dzień 17 września. W głębokim korycie Mleczy nad samą wodą pracuje kilkoro ludzi. Łopatami nabierają granatowo-sine bryły ziemi i wykładają na górę, poszerzając dno i przygotowując miejsce na tzw. opaski faszynowe. Są to: Piekło, Pieniążek i Kuras z Urzejowic oraz S. Jurkiewicz z Żurawiczek. Opopadał, pod kierownictwem majstra z Urzejowic Wodno-Melioracyjnego w Jarosławiu — Józefa Drzysłka kilku pracowników układa już wiązki faszyny. Wbijają paliki, układają faszynę, ubijają ją i znów wbijają paliki, tak, żeby poziom opaski znajdował się przynajmniej 30 cm ponad poziomem średniego stanu wody. Tam gdzie ziemia brzegu jest miękka — układają prostopadłe do biegu rzeki tzw. kieszki wiklinowe, które będą służyły za ocę w rodzaju drenów odciągających wodę wsąskającą w brzeg. Tam zaś, gdzie brzeg jest twardy — ściąg takich nie potrzeba. Później przykryje się to wszystko ziemią; owca na jednym brzegu będzie na razie skończona. W niektórych miejscach zięją jeszcze głębokie wyrwy, lecz majster oświadcza, że po uregulowaniu, woda będzie jej sama zamulała, gdyż nawożenie ziemi kosztowałoby za dużo. Gdy prace jesienne się skończą — praca przy Mlecce ruszy w zdwojonym tempie. F.R.

Notatki z podróży po ZSRR (III)

Wśród bratnich narodów...

Szumi przepiękny wodotrysk — jak lany dojrzałej pszenicy na bezkresnych polach Ukrainy. Mienią się złotem, rubinem i tęczą promieni słonecznych, zastylonych na kropkach wody. Wy soko, radośnie biją silne strugi — jak życie wolnego i zamożnego ludu Ukrainy — człoka wielkiej rodziny narodów ZSRR.

Mieni się w blasku słońca mozaiką barw, piękny pawilon USRR — wielki pałac — wysoki na 42 metry. Ze zło tego snopa pszenicy wyrasta

im gospodarzem. Przecież jestem sąsiadem tego kraju — moje województwo graniczy z USRR. Chcę mu to powiedzieć — uprzęda mnie. Mówi, że bardzo rad widzi przyjaciół i sąsiadów swojego narodu, jest bardzo rad, że sąsiedzi zobaczą ich osiągnięcia wyrażone w tabelach, wotach zbóż, gablotach pełnych owoców i warzyw — osiągnięcia opisane na złoczystych tabliczkach i uplastycznione w wykresach.

Ciesz się że i mój kraj wkroczył na tę samą drogę.

ją z ha 370 q buraka cukrowego. Plantacja tego produktu tylko w tym kolchozie wynosi 200 ha. W 1953 r. jeden ha buraka dawał po 25,8 q cukru — w porównaniu do 1952 r. więcej o 2,5 q. Tu, na Ukrainie rodzi się 46 proc. globalnej produkcji pszenicy ZSRR.

Ale też, aby pola mogły dać tak obfity urodzaj by nie zabrakło rąk do pracy na polach buraczanych, aby sowa „choz „Czerwona Róża“ (Krym) mógł dawać 40 proc. całej produkcji ZSRR olejów różanych, które do niedawna sprowadzano z zagranicy, aby urodzaj kultur ziemniaków mógł wzrosnąć z 17,1 q — w 1950 do 19,7 q z ha w 1953 — trzeba było dać wsi maszyn, maszyn i jeszcze raz maszyn.

Maszyny dała Wielka Rewolucja Październikowa. Dzięki Wielkiej Rewolucji, którą kierowała Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego i przy pomocy rosyjskiego narodu, Ukraina z prowincji caratu stała się wolnym członkiem rodziny wolnych narodów. I właśnie odtąd zaczęła się dla niej inne życie.

Już w 1952 r. w 8 lat po wyniszczającej wojnie światowej Ukraina nie tylko zaleczyła rany zadane przez wroga, ale przekroczyła znacznie produkcję międzywojenną. Zaś w porównaniu z okresem przedrewolucyjnym w 1952 r. ciężki przemysł dawał 17 razy więcej produktów gospodarcze narodowej, energii elektrycznej 37 razy więcej, urządzeń dla przemysłu 69 razy więcej — węgla 4 razy więcej — stali 5 razy więcej itd.

Od Wielkiej Rewolucji Październikowej zaczął się zwrót w ekonomice i życiu narodu Ukrainy. Przemysł budowlany w ciężkich warunkach blokady gospodarczej państw imperia listycznych okresu międzywojennego, w trudzie wyrzeczeń osobistych jego twórców —

opłacili się sowicie. Dziś bez przerwy robotnicy ślą kolchozom nowe, wciąż lepsze maszyny, zastępują one trud rąk człowieka — pomagają wydobyc z ziemi urodzaj dla człowieka. Na polach pracują traktory i maszyny 1396 MTS-ów, które dokonują w mniejszych kolchozach 80 procent, a w większych do 95 proc. wszystkich robót polowych. Tylko w latach powojennych w kolchozach zbudowano ponad 4.800 hydroelektrowni. Rosnie też zamożność kolchoźników. Wystarczy powiedzieć, że w 1953 r. było 3.145 kolchozów — milionerów, w 1954 — jest ich o wiele więcej.

Na dworze dzień chyli się ku końcowi. Tu i ówdzie zapalają się światła. — Jest cicho, bezwietrznie. Z bliska dochodzi śpiew kobiety. Po chwili wtóruje mu nieco chrząpliwy męski — „Ziwi, Ukraino, piękna i silna. W Radjańskim Sojuszu szesztoska ja znaizła. Miż riwnimi riwna, miż wilnimi wolna. P'atsoncem swóbody, jak cwiit rozcwita“.

Oglądam się. Obok siebie stoją — młoda uśmiechnięta kobieta z dzieckiem na ręku i nieco starszy od niej wysoki brunet. — Oboje wpatrzni w wielką, złoconą tablicę, na której widnieje tekst hymnu narodu ukraińskiego.

Być może dopiero co przyjechali do Moskwy, być może pierwsze kroki poniosli ich do pawillonu ich Ojczyzny. Ale na pewno ich serca rozpięta dumą narodową. Duma człowieka, który ma Ojczyznę wielką i bogatą — piękną i silną, stokroć silniejszą wielkim sojuszem bratnich narodów Republik Rad.

IGNACY WIRSKI.



ZADANIE 8

Dziesiętne zadanie należy do najtrudniejszych. Przy druku gazety pomieszaliśmy podpisy pod zdjęciami i nie odpowiadają one osobom figurującym na zdjęciach. Rozwiązanie polega na przestawieniu podpisów na właściwe miejsca.



Czakalow



Mołsejew



Mikołaj Ochłopkow



Iwan Franko

Nowe książki

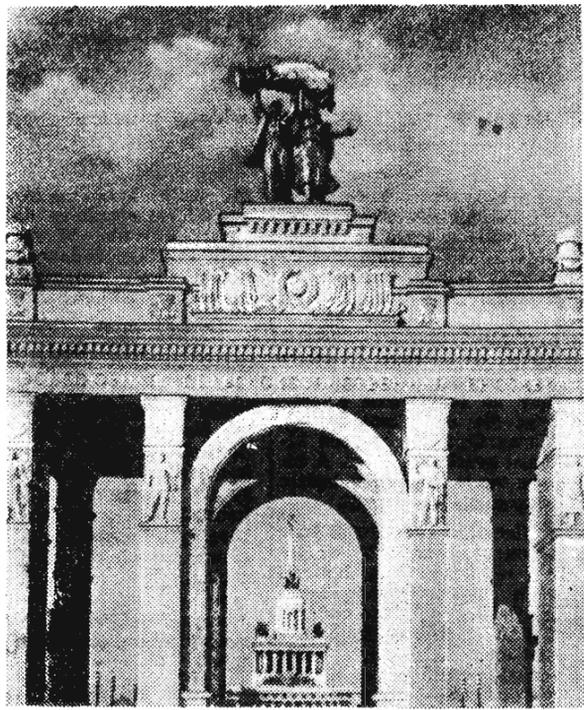
O CZUJNOŚCI

Biblioteczka aktywisty partyjnego. D. Wadimow — O czujności politycznej członka partii. Str. 80 — cena — 1,25.

Autor stwierdza, iż czujność rewolucyjna — to najbardziej wyostrojony oręż partii komunistycznej w jej walce z wrogami i podkreśla konieczność chronienia partii przed przenikaniem do jej szeregów wrogich i obcych elementów. Z kolei

praca omawia zasadę głębokiej czujności przy doborze kadr.

Specjalną uwagę poświęca autor zasadzie strzeżenia tajemnicy partyjnej i państwowej. Na szeregu wziętych z życia przykładów udowadnia on, iż należy być czujnym na każdym odcinku i w każdej sytuacji. Dla osiągnięcia zaś tego celu, należy wychowywać ludzi pracy w duchu głębokiej czujności rewolucyjnej.



Główne wejście na Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą

długa iglica zakończona złotą gwiazdą.

Architektura pawillonu, jego dekoracyjne detale — to wyraz bogactwa sztuki ludowej narodu ukraińskiego, jego wielkości i zamożności. Po obu stronach wejścia do pawillonu — 20-metrowe kolumny — maszły zdobne w złoconia i mozaikowe wzory. Na kolumnach powiewają narodowe sztandary Ukrainy.

Stoję jak urzeczony bogactwem formy budowy i jej upiększeniami. Nie dostrzegam kiedy moi towarzysze niktą we wnętrzu pawillonu. Dopiero głos (jak się okazało kierownika pawillonu) — średniego wzrostu, otłoczonego mężczyzny — wyrwa mnie z oślepienia. W jego niebieskich oczach widzę radość — szczerą radość człowieka, który może ucieszyć czyni przyjaciół. Bo też tu w tym pawillonie mieszczą się próbki rozległych, urodzajnych pól tego 42 milionowego narodu — żyjącego na przestrzeni liczącej ponad 600 tysięcy kilometrów kwadratowych.

I cieszę się na równi z mo-



Centralna aleja Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej w Moskwie. Z prawej — pawillon USRR.

jedyną drogę urodzajów i dobrobytu — drogę socjalistycznego budownictwa.

Nie mamy jeszcze takich osiągnięć to prawda — trudno byłoby nam wystawić takie eksponaty jakże wystawili w swoim pawillonie nasi sąsiedzi.

Na polach Ukrainy rodzi się 73 proc. całej produkcji buraka cukrowego ZSRR. — Np. pola kolchozu im. Lenina da-

W świetle nauki współczesnej

O POWSTANIU ŻYCIA NA ZIEMI

(Ciąg dalszy z numeru poprzedniego)

Teoria Oparina stale udoskonalana i rozwijana przez jej autora, stanowi obecnie najtrafniejsze i najbardziej naukowo pewne ujęcie problemu powstania życia na Ziemi z pozycji materializmu dialektycznego. Teoria ta, gwałtownie i bezskutecznie atakowana przez reakcyjnych naukowców, znalazła wśród uczonych walczących o postęp i prawdę naukową szerokie uznanie. Stanowi ona obecnie jeden z podstawowych rozdziałów nauk biologicznych, zajmując poczesne miejsce obok teorii ewolucji, umiając historyczny rozwój organizmów, obok materialistycznej teorii powstania człowieka.

Przeglądowi aktualnego stanu wiadomości o problemie powstania życia na Ziemi poświęcił ostatnio A. Oparin artykuł w czasopiśmie „Kommunist” (nr 11, lipiec 1954 r.).

W artykule tym autor raz jeszcze podaje zwięzły i przystępny wykład podstawowych założeń swej teorii.

Oparin wyróżnia trzy etapy procesu kształtowania się życia na Ziemi.

Prof. dr Wł. Michajłow
z-ca sekretarza naukowego Wydziału Nauk Biologicznych PAN

kowych, w wyniku trzeciego etapu rozwoju materii powstała żywa substancja, zaistniało życie.

Wbrew niedawno jeszcze rozpowszechnianemu mniemaniu o możliwości powstania związków organicznych w warunkach naturalnych jedynie w wyniku czynności życiowych istniejących żywych istot (biogeneznie), nauka współczesna stwierdza, że proste związki organiczne (np. połączenia węgla i wodoru — węglowodory) istnieją we wszechświecie tam nawet, gdzie nie mogą egzystować żadne organizmy (np. na powierzchni Słońca, której temperatura wynosi około 6000 stopni C.). Węglowodory i ich pochodne znalazły się w spadających na Ziemię meteorytach. We wnętrzu Ziemi, gdzie również nie odbywają się, rzecz prosta, żadne procesy życiowe, występują obficie związki węgla z metalami, karbony, na powierzchni zaś Ziemi zachodzi powstawanie pewnej ilości związków organicznych (węglowodory) na skutek połączenia karbidu z wodą. Pierwotnie więc, odbywa-

jące się bez udziału żywych istot, powstawanie związków organicznych w okresie, kiedy na Ziemi nie istniało jeszcze życie, było zupełnie możliwe, a w panujących wówczas na naszej planecie warunkach wręcz konieczne i szeroko rozpowszechnione.

Badania astronomów radzieckich (W. Ambarcumiana, G. Szajna, W. Fiesenkowa, O. Szmida i innych) odślaniają drogę ewolucji materii międzygwiazdowej, która tworzy w wielu miejscach Wszechświata ogromne mgławice gazowe lub składające się z pyłu kosmicznego i posiada miejscami strukturę włóknistą. Włókna materii międzygwiazdowej, według obserwacji Fiesenkowa, tworzą zgrubienia — zawiązki pierwotnych gwiazd — gigantów.

W skład mgławicy materii międzygwiazdowej wchodzi nie tylko podstawowy składnik związków organicznych (pierwiastki — węgiel, wodor, tlen i azot), ale też także związki chemiczne, jak metan, amoniak i woda (w postaci drobnych kryształków lodu).

Według teorii O. Szmida planety naszego układu słoń-

iecznego, a wśród nich Ziemia, powstały w wyniku zagarnięcia przez Słońce części materii z obrzymiej mgławicy, przez którą niegdyś przechodziło i dalszego skupienia się tej materii wokół określonych ośrodków.

„W ten sposób — pisze Oparin — już przy powstawaniu naszej planety z materii gazowej i rozpylonej, w jej skład weszły najprostsze węglowodory, woda i amoniak, a więc to wszystko, co niezbędne jest dla powstania pierwotnych związków organicznych. Na powierzchni Ziemi musiały powstać związki organiczne już w samym procesie jej kształtowania się. Wszystkie dane geologiczne i astronomiczne dowodzą z całą pewnością, że już na samym początku na powierzchni Ziemi znajdowały się związki organiczne w postaci węglowodory i ich pochodnych tlenowych oraz azotowych. Jeśli więc dawniej ten etap na drodze powstania życia wydawał się nader zagadkowy, to obecnie pierwotne powstawanie związków organicznych nie budzi żadnych wątpliwości wśród przyważającej większości przyrodników“.

Powstawanie bardziej złożonych związków organicznych zapoczątkowało dalszy

etap, który doprowadził w końcu do ukształtowania się najbardziej złożonych spośród nich, mianowicie związków białkowych.

Tendencja do samorzutnego przekształcania się prostych związków organicznych w bardziej złożone, została wykazana doświadczalnie przez A. Butlerowa, A. Bacha i innych. Mamy tedy podstawę przypuszczać, że proces tego przekształcania dokonywał się na wielką skalę w wodach pierwotnych mórz i oceanów w ciągu milionów lat istnienia Ziemi.

Najbardziej złożone związki organiczne — białka, posiadają nader skomplikowaną strukturę „Cegiełki”, z których są one zbudowane, czyli aminokwasy są już do brzo zbadane przez chemików. W cząsteczkach białka aminokwasy są ze sobą powiązane, tworząc długie łańcuchy. O właściwościach danego rodzaju białka decyduje nie tylko obecność pewnych spośród około 30 znanych aminokwasów, ale też ich wzajemny stosunek liczbowy, ich złożony układ i sposób powiązania między sobą. Stąd ogromna różnorodność związków białkowych. wielka liczebność różnych ich odmian. Stąd powstaje też wielka trudność sztucznego syntetycznego stworzenia białka w laboratorium chemicznym. Najprostszym spośród związków białkowych (polipeptydy) są obecnie otrzymywane sztucznie drogą syntezy aminokwasów.

(Dokończenie w numerze następnym)

Delegacja kobiet austriackich opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. po 2-tygodniowym pobycie opuściła Polskę 10-osobowa delegacja demokratycznego Związku Kobiet Austrii bawiąca w naszym kraju na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

W czasie pobytu w Polsce kobiety austriackie zwiedziły m. in. Warszawę, Stalinogród i Kraków oraz brały udział w Centralnych Dożynkach w Lublinie.

Z placu boju pionierskiej grupy młodzieżowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

cowali przy łubinie wykonując 189 proc. normy, a zarobek dzienny jednego wyniósł 50 zł (suma pieniędzy zależy od wykonanej pracy). Swoimi osiągnięciami w pracy cieszą się również koleżanki, np. Kazimiera Górnicka, Pawluczka, Sacińska i inne, wykonując ponad 150 proc. normy. Jest nam na ogół bardzo wesoło, mimo że nie mamy jeszcze radia, bo nie ma prądu, ale organizujemy inne rozrywki, gry towarzyskie itp. Codziennie, organizujemy narady podsumowujące całodzienną pracę. Jesteśmy otoczeni dużą opieką i ze strony kierownictwa i organizacji ZMP-owskiej PGR-u. Braki i niedociągnięcia wspólnie omawiamy i wspólnie z kierownictwem staramy się je usunąć. Trudnościami nie zrażamy się, gdyż wiemy, że nie ma takich trudności, które nie moglibyśmy pod kierownictwem naszej partii i organizacji zetempowskiej pokonać.

Zwracamy się do najlepszej młodzieży województwa rzeszowskiego z wezwaniem: Włączajcie się do walki o nową ziemię dla nowych urodzajów, do walki o dobrobyt w naszym kraju, o piekna i bogata ojczyznę.

Swoim zgłoszeniem do zjazdu pionierskiej ZMP-owcy winni uczcie zbliżając się II Zjazd organizacji ZMP.

15-osobowa Grupa Pionierów PGR BASZNI DOLNA pow. Lubaczów

Masy pracujące państw zachodnio-europejskich domagają się systemu bezpieczeństwa zbiorowego

WIEDEŃ (PAP). „Biuletyn Informacyjny“ Światowej Federacji Związków Zawodowych podaje, że masy pracujące krajów Europy wzmagają swą akcję przeciwko nowym próbom remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Domagają się one stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, który stanowić będzie gwarancję pokoju i polepszenia warunków bytu wszystkich narodów.

We Francji szerzy się ruch na rzecz wznowienia rokowań między wielkimi mocarstwami w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w ramach systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W Paryżu i w innych miastach miały miejsce liczne zebrania i wiece przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W Saint-Ouen organizacje „Force Ouvriere“ i Konfederacja Niezależnych Związków Zawodowych wydały odezwę protestującą przeciwko jakiegokolwiek formie remilitaryzacji Niemiec i wzywającą do utrwalenia pokoju w Europie oraz do ostatecznego rozwiązania

problemu niemieckiego na podstawie pokojowej i demokratycznej.

W Saint-Etienne, jednym z największych ośrodków przemysłowych Francji, odbył się wielki wiec, którego uczestnicy domagali się zwołania konferencji czterech mocarstw i stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Tego samego domagają się kolejarzy w Bordeaux.

Również we Włoszech — w Turynie, Genui i Neapolu — robotnicy wielkich zakładów samochodowych i fabryk metalurgicznych domagają się od rządu włoskiego, aby wypowiedział się za wprowadzeniem systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

W Finlandii odbędzie się w październiku ogólnokrajowa konferencja związków zawodowych, która ustali wytyczne dla kampanii przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o wprowadzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Również w Danii, Norwegii i innych krajach Europy wzmaga się ruch przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Z obrad Komisji Ogólnej ONZ

NOWY JORK (PAP). Dnia 22 bm. Komisja Ogólna ONZ rozpoczęła obrady nad zatwierdzeniem porządku dziennego IX sesji Zgromadzenia Ogólnego. Na posiedzeniu tym komisja omówiła większość zagadnień, które mają figurować na porządku dziennym sesji i powzięła uchwałę w sprawie umieszczenia ich na porządku dziennym.

W czasie dyskusji nad włączeniem do porządku dziennego sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ przedstawiciel ZSRR A. Wyszyński stwierdził, że rozpatrywanie na obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego kwestii przyjęcia do ONZ Laosu i Kambodży przed całkowitym uregulowaniem zagadnień politycznych w Indochinach zgodnie

z uchwałami konferencji genewskiej — jest niecelowe. Przeciwno stanowisku Wyszyńskiego wystąpili przedstawiciele Francji i Australii. Komisja ogólna większością głosów ogłosiła do porządku dziennego sprawę przyjęcia do ONZ Laosu i Kambodży. Przedstawiciele ZSRR i Czechosłowacji wstrzymali się od głosu.

Komisja postanowiła również umieścić na porządku dziennym zagadnienia Maroka i Tunisu.

Komisja ogólna przewiduje, że obrady IX sesji Zgromadzenia Ogólnego zakończą się około 10 grudnia br.

W dniu 23 bm. komisja ogólna w dalszym ciągu omawiała sprawę porządku dziennego sesji.

Wizyta premiera Indonezji w Delhi

DELHI (PAP). We środę 22 bm. przybył do stolicy Indii Delhi z 4-dniową wizytą oficjalną premier Indonezji Sastroamidjojo.

Na lotnisku w Delhi powitał premiera Indonezji premier Indii Nehru w otoczeniu członków rządu i parlamentu.

Podczas pobytu w Indiach premier Indonezji przeprowadzi szereg rozmów z rządem hinduskim.

Oświadczenie Attlee po powrocie do Anglii

LONDYN (PAP). W dniu 22 bm. przywódca brytyjskiej partii pracy, b. premier Clement Attlee powrócił do Londynu po 6-tygodniowej podróży na Daleki Wschód.

Jak wiadomo, Attlee na czele delegacji laburzystowskiej odwiedził m. in. Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową.

Attlee oświadczył dziennikarzom na konferencji prasowej, że jego zdaniem — najważniejszym problemem na Dalekim Wschodzie jest dziś problem Tajwanu. „Im prędzej pozbędziemy się Czang Kajsze — oświadczył Attlee — tym lepiej“.

Związkowcy CGT odnieśli zwycięstwo w wyborach w Senegalu

PARYŻ (PAP). Prasa donosi, że w Dakarze i w całym Senegalu odbyły się wybory delegatów do organizacji związkowych, które przyniosły zwycięstwo zwycięstwo kandydatom Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT).

W Dakarze w 22 zakładach przemysłowych i instytucjach użyteczności publicznej CGT zdobyła 79 mandatów na 80 wakatujących. W związku zawodowym pracowników bankowych i handlowych (w 54 przedsiębiorstwach) na 216 mandatów CGT zdobyła 209.

W przedsiębiorstwach budowlanych wszystkie mandaty w ilości 62 przypadły kandydatom CGT.

Uchwała konwentu seniorów Bundestagu

BERLIN (PAP). Radio zachodnio-berlińskie donosi, że konwent seniorów Bundestagu zachodnio-niemieckiego, złożony z przewodniczącego i wiceprzewodniczących Bundestagu oraz przedstawicieli poszczególnych frakcji, przyjął do wiadomości pismo Izby Ludowej NRD proponujące podjęcie rozmów między przedstawicielami Bundestagu i Izby Ludowej. Konwent seniorów postanowił przekazać to pismo do rozpatrzenia frakcjom Bundestagu.

Policja adenauerowska ochrania zjazd militarystów

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Dortmundzie pod silną ochroną policji adenauerowskiej odbył się zjazd b. pilotów myśliwców pocnych lotnictwa hitlerowskiego. Z 200 oczekiwanych uczestników zjazdu przybyło tylko 60. Aby zapobiec demonstracjom ludności w czasie zjazdu, policja adenauerowska utworzyła kordon wokół budynku, w którym odbywał się zjazd.

Wokół afery korupcyjnej w japońskich sferach rządowych

PEKIN (PAP). Jak podaje radio tokijskie, komisja rewizyjno-finansowa Izby Niższej Parlamentu japońskiego, rozpatrująca oskarżenia wysunięte przeciwko wielu politykom japońskim w związku z przyjęciem przez nich znacznych łapówek od właścicieli stoczni i towarzystw okrętowych, postanowiła wystąpić z wnioskiem o wszczęcie postępowania sądowego przeciwko premierowi Jozszidzie, który jest także zamieszany w tę aferę łapówkową.

Decyzja ta została powzięta po odmowie złożenia przez Jozszidę zeznań przed komisją rewizyjno-finansową.

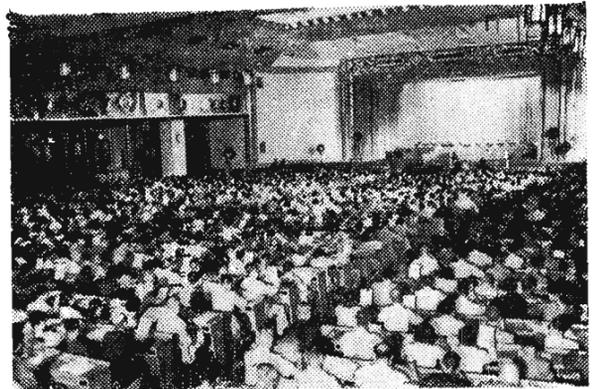
Jak wynika z doniesień prasy japońskiej, kierownictwo będą-

cej u władzy partii liberalnej pragnie zatuszować tę aferę i wpłynąć na ministra sprawiedliwości Ohare, aby umorzył postępowanie przeciwko premierowi.

W dniu 21 września przewodniczący komisji rewizyjno-finansowej Tanaka, który został niedawno usunięty z partii liberalnej za odmowę zatuszowania tej afery, odwiedził ministra Ohare i zażądał stanowczo, aby Ministerstwo Sprawiedliwości nie umarzało postępowania sądowego przeciwko Jozszidzie. Prokurator generalny Sato oświadczył, że prokuratura tokijska przystąpiła już do rozpatrywania oskarżeń wniesionych przeciwko premierowi.

Wielka Karta Praw narodu chińskiego

„Chińska Republika Ludowa jest państwem demokracji ludowej, kierowanym przez klasę robotniczą i opartym na sojuszu robotników i chłopów“ — (z art. 1 Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej).



Na zdjęciu: Widok ogólny sali w dniu rozpoczęcia obrad Zgromadzenia.

Fot. — CAF

Za kilka dni odbędzie się w Pekinie uroczystości związane z piątą rocznicą proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Za kilka dni wielki, 600-milionowy naród chiński będzie obchodził pięćdziesiąt lat od powstania. Znow, jak co roku od pięciu lat, 1 października naród żyjący na terytorium ciągnącym się od Himalajów po Morze Chińskie, dokona bilansu przebytej drogi. A bilans ten w tym roku będzie szczególnie uroczysty.

Niemal w przeddzień święta narodowego — 20 września — pierwsze w historii Chin Ogólnochińskie Zgromadzenie Przedstawicieli Ludowych uchwaliło jednomyślnie wielką Kartę Praw narodu chińskiego — Konstytucję. Stała się ona ucieleśnieniem marzeń i nadziei wielu pokoleń ludu chińskiego, toczącego od ponad 100 lat bohaterską walkę rewolucyjną przeciw obcemu imperializmowi i rodzimemu feudalizmowi.

W ciągu swej długiej historii Chińskie miały trzy typy konstytucji. Pierwszy, który znalazł wyraz w pseu do-konstytucji rządów cesarskich, północnych militarystów II Kuomintangu czangkajskiego, stał na straży interesów reakcyjnych władców. O drugim typie, o konstytucji republiki burżuazyjno-demokratycznej, marzyła przez wiele lat chińska burżuazja narodowa. I jeśli nie liczyć tymczasowej konstytucji z okresu po rewolucji 1911 r., szybko zlikwidowanej przez siły reakcyjne, takiej konstytucji w Chinach nigdy nie było. Obecna Konstytucja — to wynik zwycięstwa rewolucji ludowej, skierowanej przeciwko imperializmowi, feudalizmowi i kapitalizmowi biurokratycznemu, zwycięstwa, jakie naród chiński osiągnął w 1949 r. pod kierownictwem Komunistycznej Partii Chin. To Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej kierowanej przez klasę robotniczą i opartą na sojuszu robotników i chłopów.

Nowa Konstytucja podsumowała ogromne, historyczne przemiany społeczno-polityczne, jakie dokonały się w Chinach w ciągu ostatnich pięciu lat. Chiny z kraju kolonialnego i zależnego stały się państwem niezależnym. Uwieńczona zwycięstwem walka narodu chińskiego pod kierownictwem partii klasy robotniczej — „zwrociła Chiny ludowi“. Jak głosi 2 artykuł Konstytucji — „cała władza w Chińskiej Republice Ludowej należy do narodu w postaci Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych i miejscowych zgromadzeń przedstawicieli ludowych“.

Gdy przed dwustu laty kapitalizm zagraniczny rozpoczął podbój Chin, ówczesnie panująca chińska feudalna dyktando cesarska okazała się niezdolna do obrony swego państwa. Gdy w latach trzydziestych imperializm japoński dokonał najazdu na Chi-

ny, reżim kuomintangowski okazał się niezdolny do odparcia najazdu. W stosunkach międzynarodowych ówczesne Chiny uznawane były za kraj półkolonialny.

Dziś Chiny stanowią wielkie suwerenne mocarstwo. Dziś naród chiński uczynił ze swego kraju potęgę, zdolną udaremnić wszelkie próby zamachu na wolność kraju ze strony imperialistów i ich agentury na Tajwanie. Zgodnie z konstytucją zadaniem sił zbrojnych Republiki jest „ochrona rewolucji ludowej i osiągnięć państwa w dziedzinie budownictwa, ochrony suwerenności, całości terytorialnej i bezpieczeństwa kraju“.

Wielką jest rola Chińskiej Republiki Ludowej na arenie międzynarodowej. Stanowi ona potęgę, pokojowe mocarstwo, oddające nieocenione usługi sprawie obrony pokoju w Azji i na całym świecie.

Dowodnia tego konferencja genewska. Chiny wraz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej stały się ostoją wszystkich sił walczących z niebezpieczeństwem nowej wojny. Jako pierwsze w dziejach Azji państwo, wolne od jarzma imperializmu, Chiny zagrzewają przykładem walczące o wolność ludy tego kontynentu. Wpływ rewolucji chińskiej na rozwój stosunków w Azji zaznaczył się m. in. we wzroście ruchu na rodowo-wyzwoleńczego narodów azjatyckich na rzecz wyzwolenia się od panowania obcego imperializmu.

W nowych Chinach nie ma już miejsca na podsyćanie przez najęźdźców, w myśl imperialistycznej zasady — „dziel i panuj“ intrygi i konflikty rozmaitych grup militarystów. Ważnie i nieufność między poszczególnymi grupami narodowościowymi w Chinach ustąpiły miejsca niespotykanej dawniej jedności na całym kontynentalnym terytorium Chin. „Chińska Republika Ludowa — stwierdza konstytucja — jest jednolitym państwem wielonarodowym“. Różne na rodowości, zjednoczone na zasadzie równouprawnienia, przyjaźni i pomocy wzajemnej, łączą dziś wspólna walka przeciw imperializmowi, wspólna praca nad budowaniem społeczeństwa socjalistycznego.

Uchwalenie Konstytucji Chińskiej Republiki Ludowej stało się świętem nie tylko dla narodu chińskiego. Jest świętem najbliższych przyjaciół narodu chińskiego — Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, świętem wszystkich miłujących pokój narodów. Z uczuciem głębokiej radości powitał również naród polski nowe osiągnięcia w życiu i walce bratniego narodu chińskiego.

Echa nowych propozycji rządu francuskiego w sprawie rozwiązania problemu remilitaryzacji Niemiec zachodnich

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska w dalszym ciągu komentuje memorandum rządu francuskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Mimo że w memorandum tym wyrażona jest w zasadzie zgoda Francji na remilitaryzację Niemiec zachodnich, to jednak w kołach rządowych USA słychać głosy krytyczne na temat propozycji francuskich. Metody, przy pomocy których rząd francuski chciałby umożliwić remilitaryzację Niemiec zachodnich, budzą niezadowolone Waszyngtonu.

Według komentarza agencji Associated Press, oficjalne koła waszyngtońskie po zaznajomieniu się z propozycjami premiera Mendes-France'a, przedstawionymi w Strasburgu i następnie w memorandum przesłanym do rządów Wielkiej Brytanii i USA, znajdują się w „ponurym nastroju“. Zwiążą one obawy co do przyszłości „obro ny europejskiej“, tj. rozwiązania problemu remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Według waszyngtońskiego korespondenta agencji France Presse, koła waszyngtońskie podkreślają, że plan Mendes-France'a jeszcze bardziej niż plan Edena odsuwa Niemcy zachodnie od NATO, co tłumaczy „brak entuzjazmu“ dla propozycji francuskich.

BERLIN (PAP). Z Bonn do nasza, że tamtejsze koła oficjalne ustosunkowały się do propozycji Mendes France'a

z jak największą rezerwą. Lansują one za pośrednictwem agencji zachodnio-niemieckiej DPA zastrzeżenia przeciwko jakemukolwiek „wyłączeniu republiki związkowej z NATO“.

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska w depezach z Waszyngtonu informuje swych czytelników o chłodnym przyjęciu propozycji Mendes-France'a przez amerykańskie koła oficjalne, a w komentarzach własnych stwierdza, że plan Mendes-France'a może być podstawą do dyskusji, ale wymaga uzgodnienia poglądów francuskich i angielskich na pewne istotne kwestie.

„Daily Express“ ostrzega przed zbyt dużym zaangażowaniem się po linii życzeń francuskich, „drogą uspokajania obaw Francji kosztem Wielkiej Brytanii“.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse przewiduje, że Waszyngton wysunie swoje kontrpropozycje w odpowiedzi na propozycje Mendes-France'a. Komentator tej agencji urzędowej podkreśla, że Dulles w myśl przyrzeczeń udzielonych Adenauerowi nie zgodzi się na żadną „dyskryminację“ Niemiec zachodnich — ani w pakiecie brukselskim, ani w bloku atlantyckim.

Z bardziej przychylnym przyjęciem propozycje Mendes-France'a spotkały się — według agencji — w Londynie.

„Humanite“ zwraca uwagę na złudny charakter nadziei,